

# Wędrowka za Panem

Przystańcie na drogach i patrzcie, pytajcie się o odwieczne ścieżki, która to jest droga do dobrego i chodźcie nią – Jer. 6:16

2  
2022

**PRZYKŁAD  
DO NAŚLADOWANIA**

*...wam siebie samych daliśmy  
za przykład do naśladowania.*

2 Pio. 3:4

# SPIIS TREŚCI

# OD REDAKCJI

- 3 Wzór w istocie Pana Boga**  
Jakub Stachyra
- 8 Wzór w Chrystusie**  
Łukasz Miller
- 10 Słowo Boże jako kierunkowskaz**  
Samuel Bryś
- 12 Apostoł Paweł**  
Jakub Tyc
- 13 Wsparcie od starszych sióstr**  
Piotr Kubic
- 15 Nauka i życie proroków**  
Jakub Kisała
- 17 Życie i wiara braci**  
Dariusz Grudzień
- 19 Czy mogę być przykładem dla innych?**  
Daniel Szarkowicz
- 21 KURS! KURS! KURS!**
- 22 Wspomnienia z młodości w Lublinie**
- 22 Bohaterowie wiary  
Izajasz, część trzecia**  
Piotr Kubic

Drogi Czytelniku,

trzymasz w ręku kolejny numer czasopisma „Wędrowka za Panem”. To konkretne wydanie skupia się wokół wzorów i zatytułowane zostało „Przykład do naśladowania”. Naszym pragnieniem było, by skłonić Cię do zastanowienia się nad wzorami. Możliwe, że zauważysz coś, czego możesz się nauczyć z różnych przykładów, które dobry Pan Bóg stawia na naszej drodze każdego dnia.

Pierwszy artykuł podejmuje temat bardzo podniosły. Autor zastanawia się czego możemy nauczyć się od naszego Niebiańskiego Stwórcy. Znajdziesz w nim analizę cech, jakie dostrzegamy w Bożym charakterze. Dzięki temu mamy widoczny jasny cel, wzór do którego mamy dążyć.

Drugi tekst skupia się na Naszym Panu, Jezusie Chrystusie. Autor przytacza na początku dążenie ludzi światowych do sukcesu. Służy nam to za wzór do jakiego nie powinniśmy dążyć. Dla porównania Nasz Pan nie tylko dał nam wiele ważnych nauk i zasad, ale także swoim zachowaniem w wielu sytuacjach jakie Go spotkały, pokazał przykład postępowania, który wciąż jest aktualny.

Kolejny artykuł przypomina nam, że Słowo Boże powinno być naszą pochodnią, dzięki której wiemy gdzie iść (jak postępować) w ciemnym Wieku Ewangelii. Abyśmy mogli utrzymać ten ogień wciąż palącym się, powinniśmy prosić Pana Boga by udzielał nam swojego Ducha.

Autor kolejnego tekstu chce zachęcić nas do szukania przykładów do naśladowania w człowieku, który z Bożej Woli stał się narzędziem wybranym i skupił całą swoją siłę i wolę na krzewieniu Ewangelii.

Ciekawym artykułem skłaniającym nas do refleksji jest „Wsparcie od starszych sióstr”. Autor zachęca, byśmy zwracali uwagę na osoby, które pomagają potrzebującym oraz byśmy sami starali się czynić podobnie.

W tekście „Nauka i życie proroków” możemy zapoznać się z ciekawym spojrzeniem na wyjątkowe jednostki wybrane przez Stwórcę. Co ciekawe, prorocy nie zawsze mówili o rzeczach pozytywnych, co zdecydowanie sprawia, że całe Pismo Święte zyskuje na autentyczności.

W numerze tym znajdziecie także artykuł zawierający wspomnienia nt. naszej społeczności sprzed kilkunastu lat oraz jednej cioci, która autorowi utkwiła w pamięci. Wykorzystajmy płynącą z nich naukę, by dostrzec wujków i ciocię wokół nas. Rozmawiajmy z nimi, a przekonamy się, jak wiele mogą nas nauczyć.

Zachęcamy Cię drogi Czytelniku do przeczytania całego numeru, a jeśli miałbyś swoje przemyślenia, zachęcamy żebyś do nas napisał, abyśmy mogli wspólnie dzielić się tym, co budujące i co godne pochwały.

Redakcja

## WYDAWCA

Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Polsce  
ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: +48 885 371 885  
e-mail: wedrowka@nastrazy.pl

## REDAKTOR NACZELNY

Walenty Bywalec

## ZAKŁAD WYKONUJĄCY DRUK PRASOWY

Druk: MMDS Druk Serwis,  
Skawina, ul. Piłsudskiego 73

## KONTO BANKOWE

Krakowski Bank Spółdzielczy: 70 85910007 0021 0045 0544 0001

## CENA

cena pojedynczego numeru: 7 zł; prenumerata roczna: 42.00 zł  
nakład: 360 egzemplarzy



# Wzór w istocie Pana Boga

Jeśli w swoim życiu chcemy dążyć do doskonałości, to Pan Bóg jako Istota doskonała niewątpliwie jest dla nas najlepszym przykładem do naśladowania. Moglibyśmy się zastanawiać, czy tak faktycznie jest, skoro Pan Bóg jest Istotą duchową, my zaś żyjemy w ciałach ludzkich. Nasza wiedza, sposób funkcjonowania i możliwości są zupełnie różne. Jednak w opisie stwarzania świata mamy zapis dotyczący pierwszych ludzi: *I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich* – 1 Mojż. 1:27. Widzimy więc, że doskonały człowiek był obrazem Pana Boga. Ten obraz rozumiemy jako odzwierciedlenie Bożego charakteru. Poprzez to widzimy, że już od początku istnienia ludzkości Pan Bóg miał być dla człowieka wzorem postępowania.

Po krótkim czasie ludzie zaczęli grzeszyć i obecnie do całej ludzkości możemy odnieść słowa wersetów z Rzym. 3:10 – *jak napisano: Nie ma ani jednego sprawiedliwego* oraz z Rzym. 3:23 – *gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej*. Jednak Pan Bóg poprzez Pismo Święte zachęca nas, abyśmy dążyli do doskonałości, do życia bez grzechu, do jakiego stworzył On pierwszych ludzi.

Dosłowne wezwanie do postępowania na wzór Pana Boga, przekazał nam Pan Jezus w Mat. 5:48 – *Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest* oraz sam Pan Bóg w 3 Mojż. 19:1-2 –

*I przemówił Pan do Mojżesza: Mów do całego zboru synów izraelskich i powiedz im: Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz.*

Wszyscy rodzimy się w grzechu i nasze postępowanie nie może być doskonałe, jednak naszą wolą powinno być to, aby z całych sił kształtować nasz charakter na podobieństwo Pana Boga.

Wiemy, że wszystkie Boże cechy są doskonałe i każdą z nich powinniśmy wprowadzać do swojego życia. Teraz przytoczymy dziewięć takich cech. Przy każdej z nich zastanówmy się, czy ta cecha może przynosić dobre owoce i czy powinniśmy się o nią starać.

## 1. Miłość

Apostoł Jan napisał, że Pan Bóg jest miłością: *Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością* – 1 Jana 4:8. Ten sam Apostoł, w swojej Ewangelii zapisał bardzo znane słowa: *Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny* – Jan 3:16. Pan Bóg oddając swojego jednorodzonego Syna na ofiarę, dzięki której wszyscy ludzie dostaną możliwość życia wiecznego, pokazał nam, czym jest prawdziwa miłość. Objawia się ona w dbaniu w pierwszej kolejności o dobro innych i poświęcaniu własnego szczęścia dla drugich. *Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze* – 1 Jana 4:10.

Warto zwrócić uwagę, że Pan Bóg okazuje swoją miłość nie tylko tym, którzy starają się już teraz postępować według Jego praw, ale okazał ją wszystkim ludziom, którzy kiedykolwiek żyli na Ziemi. Po pierwsze: każda chwila życia każdego człowieka jest łaską od Pana Boga i jest ono podtrzymywane Jego mocą (Ijoba. 12:10). Po drugie: dzięki Bożej łasce i ofierze Pana Jezusa wszyscy ludzie dostąpią wzbudzenia z grobu i otrzymają szansę naprawy i życia wiecznego. Obecnie cały świat pogrążony jest w grzechu, a ludzie w większości nie wierzą w Pana Boga lub nie znają Jego prawdziwego charakteru. Nawet większość z tych, którzy przyznają się do wiary w Pana Boga, przez to, że wyznają wyznaje błędne nauki, np. o piekle, które obrażają Boży charakter i przedstawiają Pana Boga jako Istotę niemiłosierną, zawistną i okrutną. Pomimo tego Pan Bóg i tym ludziom da możliwość naprawy i życia

w przyszłości.

Nauka dla naszego życia, jaką pozostawił nam Pan Jezus, jest spójna z takim postępowaniem Pana Boga: *A temu, kto chce się z tobą procesować i zabrać ci szatę, zostaw i płaszcz. A kto by cię przymuszał, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie. Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych* – Mat. 5:40-45. Apostoł Paweł zaś napisał: Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze – Filip. 2:4.

Naśladować Pana Boga w miłości powinniśmy więc dbać o dobro innych osób, okazując im pomoc i zrozumienie. Wiele na temat miłości do drugich napisał apostoł Jan w całym swoim pierwszym Liście.

## 2. Przebaczenie

Inną Bożą cechą, którą powinniśmy naśladować, jest przebaczenie. Apostoł Paweł napisał do Efezjan: *Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie* – Efezj. 4:32. Pan Bóg odpuszcza nam nasze upadki, jeśli tylko szczerze pragniemy i modlimy się o to. Przyjmując nas do swojej rodziny, Pan Bóg odpuszcza nam nasze wszystkie poprzednie grzechy, a następnie przebacza te, które ze względu na swoje słabości zdarza się nam popełniać. W Psalmie 51:19 mamy zapisane zapewnienie na temat Bożego sposobu postępowania: *Sercem skruszonym i zgnębnym nie wzgardzisz, Boże*. Jest to dla nas wspaniałe potwierdzenie tego, że jeśli z serca pragniemy Bożego przebaczenia naszych win, to Pan Bóg jest gotów to zrobić.

Kiedy Pan Jezus uczył swoich uczniów, w jaki sposób modlić się, powiedział słowa, które my dziś powtarzamy każdego dnia: *i odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom* – Mat. 6:12. Widzimy, że wolą Bożą jest, abyśmy również odpuszczali przewinienia innych przeciwko nam. Dalej Pan Jezus powiedział: *Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski* – Mat. 6:14. Nasza zdolność do przebaczenia jest również warunkiem do tego, aby Pan Bóg mógł przebaczać nam.

W innym zapisie Ewangelii czytamy przypowieść, która bardzo dobrze obrazuje wielkość Bożego przebaczenia oraz daje nam lekcję właściwego postępowania. Jest to przypowieść o nielitościwym słudze zapisana w Mat. 18:23-35. Zachęcam Cię teraz do przeczytania tej przypowieści. Sługa winien był królowi 10.000 talentów. Król ulitował się jednak i odpuścił słudze ten dług. Po chwili jednak tenże sługa nie odpuścił swojemu współsłudze długu wynoszącego jedyne 100 groszy i wtrącił go do więzienia. Kiedy król dowiedział się o tej sytuacji rozgniewał się i na nowo nakazał swojemu słudze spłatę długu.

Król, przedstawiający w przypowieści Pana Boga, przebacza nam bardzo wiele. Codziennie upadamy i popełniamy grzechy, które Pan Bóg przebacza nam, jeśli szczerze staramy się pełnić Jego wolę. My jednak często możemy mieć problemy z tym, aby przebaczyć naszym współsługom – czyli innym ludziom – drobne przewinienia. 10.000 talentów, które sługa winien był królowi, to około 60.000.000 groszy i taki dług został słudze przebaczony. On jednak nie potrafił przebaczyć długowi wynoszącego 100 groszy. Zauważmy, jak ogromna jest to różnica. Tak też jest z nami, którym niezliczona ilość grzechów zostaje przebaczona, kiedy przychodzimy do Pana Boga.

Sługa powinien naśladować króla i odpuścić dług. Podobnie i my powinniśmy naśladować Pana Boga i przebaczać przewinienia popełnione przeciwko nam. Zanim Pan Jezus powiedział powyższą przypowieść, przekazał apostołowi Piotrowi następującą lekcję: *Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy* – Mat. 18:21-22.

## 3. Miłosierdzie

Szczególnym wyrazem miłości Pana Boga jest Jego miłosierdzie. Jest to ulitowanie się, pomoc, ratunek dla tych, którzy nie mogą sobie sami poradzić w jakiejś sytuacji. Największym przejawem miłosierdzia Bożego jest chęć odkupienia ludzi ze stanu grzechu i śmierci. Pan Bóg lituje się nad całym rodzajem ludzkim, chcąc, aby ten wyszedł ze swojego grzesznego stanu, a to wszystko mimo ludzkiej niewdzięczności. *Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł* – Rzym. 5:8.

Kiedy Jonasz zapowiedział zniszczenie miasta Niniwy, a jej mieszkańcy nawrócili się ze swoich grzechów, Pan Bóg ulitował się i postanowił, że nie zniszczy tego miasta. *A gdy Bóg widział ich postępowanie, że zawrócili ze swojej złej drogi, wtedy uzalił się Bóg nieszczęścia, które postanowił zesać na nich, i nie uczynił tego* – Jonasz 3:10. Podobnie postępował Pan Bóg z narodem izraelskim, który znajdując się w kłopotach wynikających z ich grzechów i służby innym bogom, prosił o pomoc. Wtedy to Pan Bóg litował się nad nimi i wyzwalał ich spod władzy innych narodów. Sytuacja ta powtarzała się wiele razy, jednak Pan Bóg wciąż okazywał miłosierdzie dla swojego narodu wybranego. Innym przykładem Bożego miłosierdzia mogą być cuda czynione przez Pana Jezusa. Wiemy, że Pan Jezus będąc na ziemi doskonale wypełnił Bożą wolę i swoim postępowaniem odzwierciedlał On Boży charakter. W Ewangelii czytamy wiele świadectw o tym, jak Pan Jezus litował się nad ludźmi, karmiąc ich i uzdrawiając ich choroby. Pan Jezus czynił to mocą Bożą oraz zgodnie z Bożym usposobieniem i wolą.

Jakub w swoim liście napisał: *miłosierdzie góruje nad sądem* – Jak. 2:13. Tak też powinno być w naszym życiu. Pan Bóg okazał nam miłosierdzie dając swojego jednorodzonego Syna i codziennie zapewniając nam ratunek i pomoc w trudnych sytuacjach oraz obdarzając nas wieloma

łaskami. W Starym Testamencie czytamy świadectwo woli Pana Boga odnośnie postępowania ludzi: *Bo miłosierdzia chcę, a nie ofiary, a znajomości Bożej więcej, niż całopalenia* – Oz. 6:6.

Pan Jezus nauczał nas, jak w praktyce powinno wyglądać nasze miłosierdzie. W przypowieści o owcach i kozłach wskazał, jaki sposób postępowania i jaki stan serca podoba się Panu Bogu: *Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. (...) A król, odpowiadając, powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście* – Mat. 25:35-36, 40. Zgodnie z tymi słowami, nasze usposobienie do innych powinno być litościwe i pomocne.

## 4. Porządek

Pan Bóg jest Bogiem porządku. Ucząc nas organizacji w zgromadzeniu, apostoł Paweł napisał o Panu Bogu: *albowiem Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju* – 1 Kor. 14:33. Wiemy, że wszelkie postępowanie Pana Boga jest zgodne z Jego zasadami i Planem, jaki przygotował dla świata. Nic, co czyni Pan Bóg, nie jest przypadkowe i chaotyczne, ale rozsądne, przemyślane i uporządkowane. Taki jest sposób działania Pana Boga.

Kiedy czytamy Listy Apostolskie i nauki dla nas odnośnie naszego życia w rodzinie, w małżeństwie, wykonywania pracy zawodowej, czy funkcjonowania w Zborze, to zauważamy, że i od nas Pan Bóg wymaga postępowania według pewnego, konkretnego porządku. Porządek oznacza trzymanie się zasad i rozsądne podejmowanie decyzji. Przeciwnością tego byłoby życie bez troski, które z łatwością może prowadzić do łamania Bożych praw.

Uporządkowane życie powinno charakteryzować chrześcijanina i pomagać mu w przestrzeganiu Bożej woli.

## 5. Prawdomówność

Pan Bóg zawsze dotrzymuje danego słowa. Przytoczmy kilka wersetów na świadectwo, że Pan Bóg jest prawdomówny. W Rzym. 11:29 czytamy: *Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże, zaś kilka rozdziałów wcześniej mówi:*

*Czyż niewierność ich zniweczy wierność Bożą? Z pewnością nie! Wszak Bóg jest wierny, a każdy człowiek jest kłamcą, jak napisano: Abyś się okazał sprawiedliwym w słowach swoich i zwyciężył, gdy będziesz sądzony – Rzym. 3:3-4.*

Jan Chrzciciel świadcząc o Panu Jezusie również dał nam dowód Bożej prawdomówności: *Kto przyjął jego świadectwo, ten potwierdził, że Bóg mówi prawdę* – Jan 3:33. Kiedy Pan Bóg dał obietnicę Abrahamowi, poręczył ją przysięgą na samego siebie. Tak wydarzenie to skomentował autor Listu do Hebrajczyków: *również Bóg, chcąc wyrazić dowieść dziedzicom obietnicy niewzruszoności swego postanowienia, poręczył je przysięgą, abyśmy przez dwa niewzruszone wydarzenia, co do których niemożliwą jest rzeczą, by Bóg zawiódł, my, którzy ocaleliśmy, mieli mocną zachętę do pochwycenia leżącej przed nami nadziei* – Hebr. 6:17-18.

I wreszcie słowa z Objawienia św. Jana mówiące o przyszłym Królestwie zaprowadzonym przez Pana Boga: *I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Ten, który siedział na tronie:*

*Boga nikt nigdy  
nie widział, lecz  
jednorodzony Bóg,  
który jest na łonie  
Ojca, objawił go..*

**Jan 1:18**

*Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe – Obj. 21:4-5.*

Niewątpliwie i takiego postępowania Pan Bóg oczekuje od nas. Pismo Święte bardzo wyraźnie uczy nas, że powinniśmy być prawdomówni.

*Ohydą dla Pana są wargi kłamliwe, lecz ci, którzy mówią prawdę, podobają mu się – Przep. 12:22.*

Kwestia ta staje się jeszcze bardziej jasna, kiedy zdamy sobie sprawę, skąd pochodzi wszelkie kłamstwo. Pan Jezus powiedział, że ojcem kłamstwa jest Szatan: *Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa – Jan 8:44.*

Mamy więc dwa przeciwne sobie wzory, z których możemy czerpać przeciwne sobie sposoby postępowania. Pan Bóg mówi prawdę i zawsze dotrzymuje słowa, zaś Szatan nazwany jest ojcem kłamstwa. Pismo Święte oczywiście nie pozostawia nam wątpliwości, z którego wzoru powinniśmy korzystać: *Przeto, odrzuciwszy kłamstwo, mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim – Efezj. 4:25.*

## 6. Sprawiedliwość

Pan Bóg postępuje według Prawa i nigdy go nie lekceważy. *Sprawiedliwość i prawo są podstawą tronu twego – Psalm 89:15.* Doskonały tego przykład możemy zauważyć w Bożym Planie i ofierze Pana Jezusa. Wszystkie rzeczy musiały być wykonane według sprawiedliwości – doskonały człowiek umarł za doskonałego człowieka. Mimo tego, że Pan Bóg jest wszechmocny i mógłby ustrzec człowieka przed śmiercią w dowolny sposób, pomijając przy tym sprawiedliwość, to uznał, że taki sposób, jaki wybrał, przyniesie

ludzkości największe i najtrwalsze błogosławieństwa.

Pan Bóg zawarł z ludźmi wiele przymierzy (z Noem, z Izraelem, z wierzącymi Wieku Ewangelii) i każdego z nich wiernie dochowuje. Ludzie nigdy nie muszą obawiać się, że Pan Bóg postąpi wbrew umowie lub wyrządzi nam niesprawiedliwość


Oczekując nastania zupełnej sprawiedliwości, oczekujemy przyszłego Królestwa, ponieważ wiemy, że kiedy Pan Bóg ustanowi swoje rządy nad światem, ta oczekiwana przez wszystkich ludzi sprawiedliwość nadejdzie. Obecnie każdy człowiek jej pragnie, ale dopóki istnieje obecny porządek rzeczy, nie doświadczymy jej w pełni.

To, co możemy zrobić, to już teraz szukać drogi do tego Królestwa i wypełniać Bożą sprawiedliwość w naszym życiu na wzór Pana Boga, aby móc się tam znaleźć: *Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane – Mat. 6:33.*

*Zakon Pana jest doskonały, pokrzepia duszę, świadectwo Pana jest wierne, uczy prostaczka mądrości. Rozkazy Pana są słuszne, rozweselają serce, przykazanie Pana jest jasne, oświeca oczy. Bojaźń Pana jest czysta, ostoi się na zawsze, wyroki Pana są prawdziwe, a zarazem sprawiedliwe. Są bardziej pożądane niż złoto, nawet najszczerze, i słodsze niż miód, nawet najwyborniejszy. Również twój sługa oświecił się nimi, wielka jest nagroda dla tych, którzy ich strzegą – Psalm 19:8-12. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyćeni – Mat. 5:6.*

## 7. Zaufanie

Kiedy znajdujemy się w trudnej sytuacji – w chorobie, smutku czy niepewności – to jedyną, najpewniejszą Istotą, do



*Boga nikt nigdy nie widział; jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas i miłość jego doszła w nas do doskonałości.*

**1 Jana 4:12**

której możemy zwrócić się o pomoc, jest Pan Bóg.

Każdy z nas jest w stanie opowiedzieć wiele sytuacji ze swojego życia, kiedy czuł Bożą opiekę i interwencję. Niekiedy nie zauważamy Bożego kierownictwa od razu. Czasem dostrzegamy je dopiero po wielu latach, kiedy się nad czymś głębiej zastanowimy, a czasem niestety nigdy nie zdajemy sobie sprawy z Bożego działania. Bywa, że pomoc otrzymujemy od Pana Boga od razu, a zdarza się i tak, że na odpowiedź musimy chwilę poczekać. Zawsze jednak mamy pewność, że *Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani* – Rzym. 8:28.

Pan Jezus dał nam bardzo pocieszające zapewnienie: *Czyż nie sprzedają za grosz dwu wróbli? A jednak ani jeden z nich nie spadnie na ziemię bez woli Ojca waszego. Nawet wasze włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się; jesteście więcej warte niż wiele wróbli* – Mat. 10:29-31.

Zaufanie, jakie czujemy do naszego Ojca w niebie, wlewa w nasze serca pokój i pewność przyszłości. Jest to dla nas bardzo przyjemny stan. Myślę, że my również powinniśmy zawsze „współdziałać we wszystkim ku dobremu” tak jak Pan Bóg, a ludzie nas otaczający powinni być dla nas warte więcej niż wróbel, którego też przecież nie chcielibyśmy skrzywdzić. Będąc kimś, komu można zaufać i powierzyć swój problem, będziemy wypełniać Bożą wolę czynienia dobra dla wszystkich i miłowania bliźnich tak, jak siebie samych.

## 8. Pan Bóg jest błogosławieństwem

Kiedy Pan Bóg pojawia się w życiu człowieka, przynosi mu niezliczone łaski i błogosławieństwa. Życie blisko Pana Boga pełne jest pokoju, szczęścia, nadziei i miłości. Kiedy Pan Bóg opiekuje się nami, wiemy, że cokolwiek by się nie działo, to wszystko prowadzi nas do zwycięstwa i życia wiecznego.

*Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę* – 2 Piotra 1:2-3.

Pierwszym darem od Pana Boga jest możliwość życia i to wszystko, co On nam zapewnia, abyśmy mogli żyć dzisiaj. Kolejnym darem jest możliwość życia wiecznego i pokój, jaki mamy zapewniony.

My również powinniśmy być błogosławieństwem dla tych, wśród których żyjemy. *Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo* – 1 Piotra 3:9. Powinniśmy zapewniać pomoc, współczucie i zrozumienie. A przede wszystkim, jako wierzący powinniśmy obdarzać innych błogosławieństwem poznania Pana Boga i tego, co przygotował dla ludzkości.

Pan Jezus powiedział do uczniów: *A idąc, głoscie wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios. Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganajcie; darmo wzięliście, darmo dawajcie* – Mat. 10:7-8. My oczywiście nie jesteśmy w stanie dokonywać cudów tak, jak robili to uczniowie, jednak mamy głosić błogosławieństwa przyszłego Królestwa i ofertę życia wiecznego wszystkim ludziom.

## 9. Pokój

*Gdy on sprawi pokój, któż go wzruszy?* – Ijoba 34:29. Pan Bóg niebawem zaprowadzi pokój dla całej ludzkości. Obecnie, wszędzie tam, gdzie lud Boży stara się zachowywać Jego prawa, Pan Bóg sprawia pokój: *Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie* – Filip. 4:6-7.

Również nasze postępowanie powinno przynosić pokój wszędzie, gdzie się znajdziemy; powinno ono być wolne od kłótni, sporów, nienawiści i zazdrości. Pokój jest jednym z owoców ducha świętego, a więc owocem Bożego wpływu i rozwijania charakteru na podobieństwo naszego Ojca. *Czy jest między wami ktoś mądry i rozumny? Niech to pokaże przez dobre postępowanie uczynkami swymi, nacechowanymi łagodnością i mądrością. Jeśli jednak gorzką zazdrość i kłótniowość macie w sercach swoich, to przynajmniej nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie. Nie jest to mądrość, która z góry zstępuje, lecz przyziemna, zmysłowa, demoniczna. Bo gdzie jest zazdrość i kłótniowość, tam niepokój i wszelki zły czyn. Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna. A owoc sprawiedliwości bywa zasiewany w pokoju przez tych, którzy pokój czynią* – Jak. 3:13-18. *Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani* – Mat. 5:9.

Starajmy się dążyć do doskonałego wzoru charakteru, jakim jest charakter Pana Boga. Aby móc poznać, zrozumieć i skutecznie naśladować Boży charakter, potrzebna nam jest wiara, studiowanie Pisma Świętego, wpływ Bożego ducha oraz wiele systematycznej pracy i wysiłku każdego dnia.

Jakub Stachyra



# Wzór w Chrystusie

*...żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus... – Gal. 2:20*

Współcześnie osoby chcące osiągnąć wyższy poziom zaawansowania w swojej dziedzinie zawodowej lub chcące osiągnąć zadowalający poziom życia, bardzo często sięgają do biografii wielkich postaci. Czasami są to postaci historyczne, takie jak królowie, generałowie czy inne wybitne jednostki, a niekiedy są to współcześni światowi liderzy, np: Elon Musk, Jeff Bezos, Cristiano Ronaldo czy Barack Obama. Każda z tych osób (i grona nie wymienionych) osiągnęła pewien rodzaj sukcesu. Jako liderzy, bardzo często inspirują innych, aby podążali ich drogą, wybierali podobne ścieżki życiowe, podejmowali podobne decyzje, mieli odpowiedni punkt widzenia, a wtedy „sukces” będzie na wyciągnięcie ręki.

To złudne. Oczywiście, wiele aspektów życia tych liderów biznesu czy sportu może być prawdziwą zachętą i inspiracją, jak np. systematyczność, sumienność czy ciężka praca. Ale to tylko jedna strona medalu. Nie mówi się o cenie, jaką każdy z nich musi zapłacić, by ten sukces osiągnąć. Często są to rozwody, brak kontaktu z rodziną, zaniedbanie relacji z dziećmi, samotność oraz skupienie się na relacjach z ludźmi budowanych wokół ich majątku i sławy. Bez wątplenia, to, co oni nazywają sukcesem, i co dla wielu ludzi jest godne podziwu, jest medialne, spektakularne, otoczone blaskiem fleszy i splendoru. To kusci. Nawet chrześcijanie, którzy konfrontują swoją wiarę z „ofertą” świata, często są gotowi porzucić swoje nadzieje zmartwychwstania: *A posiany między ciernie, to ten, który słucha słowa, ale uміłowanie tego świata i ułuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydaje* – Mat. 13:22. Mechanizm jest prosty. Ktoś przyjmuje Pana Jezusa do swojego serca i żyje według zasad Biblii. W miarę upływu lat swego życia ogląda wzorce proponowane na Netflixie, Tik Toku czy YouTube. Nie trzeba być socjologiem, by stwierdzić,

że massmedia mają odmienne wzorce niż te biblijne. Oglądając ten przekaz, chrześcijanin widzi skutki takiego „życia”: popularność, pieniądze, otoczenie, blask fleszy. W miarę upływu czasu – bez jakiegokolwiek deklaracji – wartości biblijne zostają zakryte przez wartości tego świata. Proces ten jest długotrwały, powolny, ciężko zauważalny, ale za to regularny, konsekwentny i – niestety – w wielu przypadkach skuteczny.

Dlatego ważne jest to, aby nie zgubić się w morzu różnych treści, jakie możemy praktycznie na każdym kroku napotkać w swoim telefonie czy laptopie. Powiedziano już dużo na ten temat i zazwyczaj pojawiają się podobne wersty, lecz to niestety często nie robi na nas wrażenia. Nie o wrażenie tu jednak chodzi, tylko o czujność, o przebywanie w ciągłym stanie gotowości duchowej. Aby być świadomym, że to, co dobre w oczach świata, niekoniecznie musi być dobre w oczach Pana Boga.

Pan Jezus pojawia się tutaj w zupełnej opozycji do tego, co świat określa mianem TOP. Pan Jezus podczas swej misji nie pojawiał się na ówczesnych „salonach”, nie przebywał z wpływowymi i znaczącymi ludźmi i nie domagał się miejsca wśród władców. Ubieganie się o władzę czy zaszczyty w tym świecie, powoduje, że życie skupia się wokół doczesnych wartości, a Pan Jezus nauczał, aby ulokować swoje myśli w wiekach przyszłych, mówiąc: *Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i naśladuj mnie* – Mat. 19:21. Są to ważne słowa, ponieważ konfrontują doczesne nadzieje z przyszłą nadzieją, która ma nadejść. Młodzieniec był przykładem osoby, która gotowa była pójść za Panem Jezusem, ale nie za wszelką cenę – cenę swego majątku.

I tym sposobem, dochodzimy do momentu, kiedy trzeba wybrać, którą drogą się podąża. Zdecydowana większość chrześcijan wybiera kompromis między „światem” a „chrześcijaństwem”, jednak w dalszej perspektywie nie



ma on znaczenia.

## Przygotowanie do naśladownictwa

Młodzieniec, który przyszedł z chęcią naśladowania Pana Jezusa, nie spotkał się z Jego strony z bezwarunkową aprobatą. Oczywiście, Pan Jezus był chętny, aby go przyjąć, ale postawił pewien warunek: *idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i naśladowuj mnie*. Pokazuje to, że do naśladownictwa Pana Jezusa nie można podejść z marszu, ale należy poczynić pewne przygotowania. Wydzwięk tych słów sugeruje nam, że nasze serce musi być gotowe, aby iść za Panem Jezusem.

Wielu słuchaczy licznych kazań Pana Jezusa, nie było gotowych na bycie naśladowcą w pełnym tego słowa znaczeniu. Chodzili za Nim, ale „nie sprzedali wszystkiego”, nie zrezygnowali z doczesnego życia: *A gdy był w Jerozolimie na święcie Paschy, wielu uwierzyło w imię jego, widząc cuda, których dokonywał. Ale sam Jezus nie miał do nich zaufania, bo przejrzał wszystkich* – Jan 2:23-24. Podobał im się splendor cudów, były efektywne, były „wow”. Widzieli doczesne korzyści i chcieli mieć z tego coś dla siebie.

Apostoł Paweł rozumiał jak ważny wybór stoi przed tymi, którzy chcą iść za Panem Jezusem. *Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę* – Filip 3:7. To, co Szaweł z Tarsu używał, aby zwalczać chrześcijan – pozycję, znaczenie, tytuły, wykształcenie i dostęp do pieniędzy – uznał za nic będąc już Pawłem z Tarsu. Wszystkie sprawy doczesne – choć mogłyby się wydawać naprawdę super – odbijają się na życiu duchowym. Rykoszetem dostaje osobista wiara i zaangażowanie w duchowe sprawy.

Nie można iść na kompromis. Nie mam tutaj na myśli politycznych deklaracji, a osobiste naśladownictwo Chrystusa. Takie, które może nawet nie jest dostrzegane przez innych, nawet najbliższych.

Dlaczego to „przygotowanie” się do naśladownictwa jest ważne? Chodzi o niuanse. Chodzi o zrozumienie słów, ich głębi, by w każdej chwili życia postąpić zgodnie z wolą Pańską: *... rozumieście, jaka jest wola Pańska* – Efezj. 5:17. Jeśli pozwolimy, aby sprawy doczesne wiodły prym w naszym życiu, będą one skutecznie nas rozpraszać. Tym samym dostrzeżenie woli Pańskiej będzie trudniejsze, a w pewnym momencie - niemożliwe.

## Pan Jezus dał nam wzór

Analizując Ewangelie, w większości przypadków analizujemy słowa Pana Jezusa. Często wyrwywamy je z kontekstu sytuacji, patrząc na nie jak na słowa o charakterze uniwersalnym. Takie podejście pozwala nam wyciągnąć naukę z tych słów. Lokując jednak te słowa w kontekście sytuacji, w jakiej Pan Jezus je wypowiedział, pozwala nam to zauważyć, jak się nasz Pan zachował. Tym samym Pan Jezus daje nam nie tylko lekcje w swoim nauczaniu, ale również daje nam wzór postępowania, o czym dobitnie powiedział apostoł Paweł:

*Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu* – Hebr. 4:15.

Te słowa pokazują nam, że doświadczenia, które przechodzimy, problemy, które nas dotyczą i wyzwania, z którymi się na co dzień borykamy, nie są obce Panu Jezusowi. Nasz Pan przez nie wszystkie przechodził: pokusy, doświadczenia, problemy czy przykrości. Wszystko to Go spotkało i we wszystkim dał nam wzór właściwego postępowania. Dlatego możemy czerpać z Ewangelii dwuwymiarowo: nauki i życiowe lekcje.

Pan Jezus nie był teoretykiem, ale praktykiem, co wielokrotnie podkreślał. Dużo mówił o miłości, ale na mówieniu nie poprzestawał, lecz tą miłość – jak ma ona wyglądać w praktyce – pokazywał: *Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem* – Jan 13:14-15. Myjąc nogi swoim uczniom, poniżył się. My na to patrzymy często jak na teatralny gest i rozczulamy się nad „pięknem” tego czynu, niekoniecznie będąc świadomymi kontekstu historycznego. W tamtych czasach, jeśli ktoś miał kilku sług, to każdy wykonywał inną posługę. Powodowało to, że panowała pewna hierarchia sług w zależności od wykonywanej pracy. Sługa, który umywał nogi swemu panu, był najniższy rangą, a tym samym - był najbardziej pogardzany. Do takiego stopnia poniżył się Pan Jezus, by dać nam praktyczną lekcję pokory.

Teoria jest ważna, ale nie ma znaczenia, jeśli nie jest poparta zastosowaniem jej w życiu. Był to jeden z podstawowych zarzutów Pana Jezusa względem faryzeuszy. Byli świetnymi teoretykami i mieli ogromne poznanie, ale życie ich było dalekie od tego co głosili: *... mówią bowiem, ale nie czynią* – Mat 23:3.

Dlatego tak ważne jest, aby naśladować Pana Jezusa, a nie tylko uczyć się z Jego słów. Absolutnie nie chcę podważać nauk Pana Jezusa, albo ich umniejszać, a jedynie podkreślić, że z życia Pana Jezusa również *musimy* czerpać: *Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował* – 1 Jana 2:6.

## Czego uczył Pan Jezus?

Postawa Pana Jezusa podczas jego ziemskiej misji najlepiej jest oddana w słowach ewangelisty Mateusza: *Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych* – Mat 11:29. Cichość i pokora, to te cechy, które najczęściej da się zauważyć w różnych sytuacjach życia Pana Jezusa. Tym samym, to te cechy charakteru powinniśmy rozwijać jako kluczowe (nie zapominając oczywiście o przymiotach ducha) i starać się je doskonalić w naszym osobistym życiu. To nie jest tak, że inne cechy nie są ważne. Ale jeśli Pan Jezus podkreślił „cichość” i „pokorne serce” jako te cechy, które dają ukojenie dla nas, to

powinno nam to dać do myślenia.

Co ważne, Pan Jezus nie mówi „bądźcie cisi i pokorni”. To byłoby nauczanie teoretycznie. Pan Jezus mówi „bądźcie jak ja, cisi i pokorni”. Ten niuans polega na tym, że odpowiednich postaw możemy uczyć się bezpośrednio od Pana Jezusa, a nie - z interpretacji Jego słów.

Rozwinięciem cichości i pokory są kroki, które trzeba podjąć chcąc naśladować Pana Jezusa: ... *Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż*

*swój, i niech idzie za mną* – Mat. 16:24. Tym samym możemy mówić, że Pan Jezus jest naszym Nauczycielem i „czerpiemy z Niego pełnymi garściami”. Takie słowa klu-  
cze dobrze się wymawia, a jeszcze lepiej słucha. Ale sens naśladowania Pana Jezusa to umiejętność zachowania się w odpowiedni sposób nawet w najtrudniejszej sytuacji. Nikt nas za to być może nie pochwali, ale w przyszłości, możemy się spodziewać nagrody: ... *Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę* ... – Mat. 25:23.

Łukasz Miller

# Słowo Boże jako kierunkowskaz

*Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim – Psalm 119:105*

Wyobraźmy sobie, że znajdujemy się w całkowitej ciemności. Nie dostrzegamy w naszym otoczeniu żadnej poświaty. Wykonanie jakiegokolwiek czynności w tych warunkach byłoby bardzo utrudnione. Znalezienie konkretnego przedmiotu wśród innych znajdujących się na biurku czy na regale, byłoby prawie niemożliwe, o ile przed chwilą sami tego tam nie położyliśmy. Gdyby ktoś nas poprosił: „Podaj mi książkę na temat prawa o ruchu drogowym” to będzie loterią, czy spośród innych książek znajdujących się na regale wybralibyśmy akurat tę. Proszę, wydaje mi się, że to chyba ta książka o którą prosisz, ale nie jestem pewien, jest ciemno.

Podobnie, gdy przyjedziemy w nocy do kogoś w gościnę, ale jesteśmy u niego pierwszy raz, i potrzebujemy gdzieś pójść, lecz nie chcemy włączać światła, żeby nie zbudzić innych, zazwyczaj sięgamy po latarkę w smartfonie. W przeciwnym razie – albo się przewrócimy o przedmioty położone w nieznanym nam lokalizacji, albo w ogóle nie dojdziemy do pomieszczenia, które nas w danym momencie interesuje. W podróży samochodem na konwencję, młodzieżowe czy nabożeństwo, jeżeli jesteśmy daleko od domu i nie za często odwiedzaliśmy to miejsce, od razu uruchamiamy nawigację, żeby bez problemu trafić do celu i nie „nabijać” bez potrzeby dodatkowych kilometrów. Podobnie jest w naszym życiu duchowym, które potrzebuje, aby było prowadzone w świetle Słowa Bożego i poprzez jego drogowskazy.

Od momentu, gdy człowiek Adam zgrzeszył, zszedł do kryjówek. *Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się* – 1 Mojż. 3:10. Grzeszny człowiek znalazł się w kryjówek, w której panuje

ciemność.

Śpiewamy w jednej z pieśni młodzieżowych: „Nasze życie to wędrówka do Niebieskich Ojca bram, gdzie na tronie czeka Pan. On prowadzi nas w obłoku, w słupie ognia mocą łśni”.

Aby w naszej wędrówce przez ten świat, w którym obecnie panuje ciemność, podążać we właściwym kierunku – do Pana, musimy korzystać ze Słowa Bożego, które jest najlepszym kierunkowskazem.

Ono rozświetla naszą drogę. Wystawia obietnicę, że jeżeli teraz w Wieku Ewangelii będziemy pokutować, kroczyć po wąskiej drodze ofiary za Panem Jezusem, to istnieje możliwość aby w przyszłości otrzymać wspaniałą nagrodę. Fizycznie naszymi oczami nie widzimy tej duchowej drogi. „W obecnym czasie Nowe Stworzenie musi chodzić według wiary, a nie według widzenia. Wiara każdego członka jest doświadczana i wymagana, by mógł mężnie sobie poczynać, jakoby widział niewidzialnego, by wierzył w rzeczy, które na pozór wydają się nieprawdopodobne i nielogiczne dla naturalnego umysłu. I wiara ta, wsparta naszymi niedoskonałymi uczynkami, wspomagana jest także doskonałymi uczynkami naszego Pana za nas. Bóg przyjmuje naszą wiarę według zasady, że jeśli w tak niedoskonałych warunkach usiłujemy, na ile nas tylko stać, zadowolić Pana i mieć tyle ducha Chrystusowego, by radować się cierpiąc dla sprawiedliwości, oznacza to, iż w warunkach sprzyjających z pewnością nie bylibyśmy mniej wierni tym zasadom” – VI. Tom “Wykładów Pisma Świętego”, str. 112. To znaczy, że musimy uwierzyć w to, co mówi Słowo Boże, aby mogło ono być dla nas drogowskazem. *Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe.* – Rzym. 10:17

Pan Jezus, w Ewangelii wg św. Jana 12:46, mówi o Sobie: *Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie.*

Ta światłość jest opowiadana przez Stary i Nowy Testament. W związku z tym Biblia stanowi dla nas obecnie najbardziej bezpośrednio źródło poznania Pana. Jeśli chcemy, żeby nasza ścieżka była oświetlona, a nasze kroki przybliżyły nas w kierunku wzrostu duchowego, należy kierować się Słowem Bożym i zawartym tam Planem Bożym, który jest ześrodkowany w Światłości – w Panu Jezusie. Jest On dla nas najważniejszym przykładem do naśladowania. Przechodząc wąską drogę ofiary jako pierwszy, udowodnił, że jest to możliwe. Pan Jezus jest dla nas niedoścignionym wzorem, ale równocześnie jedynym, do którego powinniśmy się porównywać. Wtedy zawsze będziemy świadomi tego, jak wiele nam brakuje i nie będziemy usprawiedliwiać swoich słabości, porównując się do braci, którzy również posiadają odziedziczone po ojcu Adamie niedoskonałości. *Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady* – 1 Piotra 2:21

Starajmy się zawsze jak najmocniej dążyć do tej światłości, ale również samemu być światłością dla innych. Choroby były, są i będą dopóki nie nastanie Królestwo Boże. Nie może być tak, żeby przez jedną z setek chorób nasza światłość przygasła. Chorobami są nie tylko te, obecnie najbardziej rozpowszechnione i ciężkie dla ciała schorzenia, ale również takie choroby jak lenistwo, oglądanie seriali, filmów, słuchanie muzyki, wygodnictwo tego świata itp. Pomyślimy, czy czasem nie zdarza się nam sięgać do internetu, by oglądać różne filmiki, czy korzystać z innych pochłaniających czas rozrywek?

Być może zdarza się nam tłumaczyć sobie, że przecież jesteśmy zmęczeni i nasz umysł nie pracuje już wieczorem po szkole czy pracy na tyle wydajnie, żeby skupić się nad Słowem Bożym.

## Kto stara się o to, aby zakryć naszą światłość?

*W których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga.* – 2 Kor. 4:4.

Możnaby było sobie pomyśleć, że skoro to jest powiedziane o niewiernych, to mnie to nie dotyczy. Jednak należy uważać, bo w każdej chwili pod wpływem przeróżnych impulsów, możemy stać się takimi niewiernymi. Szatan używa różnych środków, nawet najsztudniejszych, aby zwieść tych, którzy starają się służyć Panu Bogu. Jeśli dostrzegliśmy tę wspaniałą światłość, która prowadzi nas do Pana, bądźmy Mu za to wdzięczni, ale także starajmy się, aby ta światłość wzbudzała w nas coraz to większą ciekawość do poznawania Go. *Ale droga sprawiedliwych jest jak blask zorzy porannej, która coraz jaśniej świeci aż do białego dnia* – Przyp. 4:18.

Zapewne zauważyliśmy, że im więcej badamy Słowo Boże, coraz bardziej nas ono pociąga i staje się coraz bardziej zrozumiałe, spójne. Natomiast, jeżeli się zaniedbamy, wiele rzeczy szybko się zapomina, wydaje się niejasne, trudne do odnalezienia. Dlatego trzeba dbać o tę wspaniałą

światłość, jaką dzięki miłości i łasce Bożej mamy. Cieszymy się społecznością braterską w zborach, gdzie jest jeszcze większe natężenie tego światła; dni, w których żyjemy charakteryzują się tym, że możliwości te są nam czasem odbierane.

Biblia daje nam bardzo dużo opisów mężów Bożych i niewiast, z których możemy brać przykład. Nie należy doszukiwać się w tych bohaterach cech negatywnych. Jeżeli nawet są takie opisane, niech nam posłużą za przestrożę, a nie dla usprawiedliwienia swoich słabości. *Bądźcie naśladowcami moimi, bracia, i patrzcie na tych, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie* – Filip. 3:17.

Ponadto znamy wiele przykładów, w których Pan Bóg wskazywał właściwą drogę dla Swojego ludu w sposób widzialny, np. poprzez prowadzenie Izraelitów na pustyni w ciągu dnia przez obłok, w nocy przez słup ognia. Mędrzy ze Wschodu byli prowadzeni za pomocą niezwyklej gwiazdy, której światłość doprowadziła ich do miejsca, gdzie znajdował się nowo narodzony Król Żydowski. Apostoł Paweł, jeszcze jako Saul w drodze do Damaszku, został oświecony przez światłość z nieba i tam została mu oznajmiona właściwa droga życia.

Chociaż dzieło stworzenia Bożego na każdym kroku w naturze napełnia nas zachwytem i dowodzi wielkiej mądrości Stwórcy, to zapewne w naszym życiu nie doznamy tak spektakularnych manifestacji wskazujących kierunek naszego duchowego życia. Musimy dołożyć wszelkich starań, żeby szukać właściwej drogi – *Badajcie Pismo Pana i czytajcie: Żadnej z tych rzeczy nie brak, żadna z nich nie pozostaje bez drugiej, gdyż usta Pana to nakazały i jego Duch je zgromadził* – Izaj. 34:16

Podczas plagi ciemności w Egipcie tylko u synów Izraelskich była światłość (2 Mojż. 10:23). Myślę, że należy również wspomnieć o tym, że Pan Bóg nie pozostawił swoich dzieci bez pomocy, zsyłając na nas swojego ducha Prawdy. Jeżeli będziemy z modlitwą zaglądać do Słowa Bożego, Pan wprowadzi nas w coraz lepsze poznanie.

*Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi.* – Jan 16:13.

Jeżeli będziemy prosić Pana Boga, udzieli nam tego ducha (Łuk. 11:13). Pismo Święte zawiera wiele prorocत्व, które się wypełniły i są dodatkowym potwierdzeniem jego prawdziwości, ale też takich, które jeszcze należą do przyszłości i mogą napawać nas nadzieją oraz uświadamiać odnośnie do czasów, w jakich żyjemy – *Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wzejdzie jutrzienka w waszych sercach* – 2 Piotra 1:19.

Samuel Bryś



# Apostoł Paweł

## Przykład Bożego miłosierdzia i troski o innych

Naśladujemy i wzorujemy się na innych – na rodzicach, dziadkach, starszym rodzeństwie, kolegach, przyjaciółkach. Będąc małymi dziećmi, naśladujemy otoczenie po to, żeby się czegoś nauczyć i zdobyć nowe umiejętności. Stając się dorosłymi, szukamy wzorców, które pomogą nam wybierać najlepsze opcje i podejmować decyzje, wybierając spośród wielu możliwości. Dojrzewając i wchodząc w dorosłe życie, przestajemy „z automatu” naśladować otoczenie, tak jak robią to małe dzieci, a zaczynamy świadomie decydować, z kogo chcemy brać przykład i jakie zachowania powielać. Z racji tego, że każde zachowanie i decyzja powoduje pozytywne lub negatywne konsekwencje, warto dobrze wybrać, kogo chcemy naśladować. Dzisiaj chciałbym zachęcić Was do brania przykładu z bardzo znanej postaci biblijnej – apostoła Pawła. Na wstępie zaznaczę, że nawet nie będę próbował porównywać Was (i siebie) z Pawłem w zakresie działalności na rzecz krzewienia Ewangelii. Nie chcę, żebyśmy porównywali się do osiągnięć apostoła, do tego, co zrobił – to będzie dla nas bolesne, bo nie zrobimy tyle, co on. Zależy mi na tym, żebyśmy czerpali przykład z jego postawy, z tego, jak to robił, jakim był, jakimi wartościami się kierował. Paweł otrzymał specjalne zadanie od Pana Jezusa i wypełniał je skutecznie. My też mamy swoje zadania i jeśli będziemy je potrafili dobrze wykonywać, to wynik będzie pozytywny, pomimo tego, że mniej spektakularny niż u apostoła.

Na początku warto przypomnieć, że apostoł Paweł, a właściwie Saul z Tarsu, był faryzeuszem i prześladowcą chrześcijan. Był bardzo zagorzałym i skutecznym prześladowcą, przez co miał na sumieniu wiele ofiar. Pomimo tego, to w nim Pan Bóg widział misjonarza, który rozgłosi imię Pana Jezusa po całym basenie Morza Śródziemnego. **Całe życie Pawła, a szczególnie jego nawrócenie, jest przykładem działania Pana Boga w stosunku do ludzi. Pan Bóg okazuje miłosierdzie, przebacza i chce,**

**aby wszyscy ludzie zostali zbawieni.** Żeby to osiągnąć potrzebna jest pokuta, nawrócenie, posłuszeństwo. Jeśli czytając te słowa czujesz, że nie wszystko w Twoim życiu jest OK, masz wyrzuty sumienia, sięgnij proszę po Słowo Boże i przypomnij sobie Boże zasady oraz proś Pana o przebaczenie. Pan Bóg, widząc Twoje skruszone serce, z radością przyjmie Cię do grona swoich dzieci.

Paweł nie ukrywał swojej zawstydzającej przeszłości, ale wykorzystywał ją do tego, żeby pokazać wielkość Bożego miłosierdzia i zachęcić innych do zmiany sposobu życia. Sam o sobie napisał, że jest przykładem Bożej łaski:

*Prawdziwa to mowa i w całej pełni przyjęcia godna, że Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, z których ja jestem pierwszy. Ale dlatego miłosierdzia dostąpiłem, aby na mnie pierwszym Jezus Chrystus okazał wszelką cierpliwość dla przykładu tym, którzy mają weń uwierzyć ku żywotowi wiecznemu – 1 Tym. 1:15-16.*

W drodze do Damaszku, Paweł został oślepiiony, a później uzdrowiony przez Ananiasza. Ananiasz był Bożym posłańcem, który miał przekazać wskazówki Pawłowi. Jeśli w Twoim życiu dzieje się też coś zaskakującego, twoje plany się sypią, czujesz, że czegoś nie dostrzegasz, że jesteś ślepy - sięgnij do Słowa Bożego i posłuchaj Bożych posłańców.

Chcąc brać przykład z apostoła Pawła warto skupić się na tych elementach, które jesteśmy w stanie zrealizować i wdrożyć w nasze życie. **Taką cechą jest troska o innych.** Życie Pawła po nawróceniu jest przepelnione troską o współbraci, szczególnie o tych najłabszych i najbardziej potrzebujących. Niewątpliwie było to spowodowane duchem świętym, pod którego wpływem był apostoł. Być może Paweł chciał w ten sposób „naprawić” wcześniejszą swoją działalność. Przypomnijmy kilka z jego licznych wypowiedzi:

1. *A słabego w wierze przyjmujcie, nie wdając się w ocenę jego poglądów. Jeden wierzy, że może jeść*

- wszystko, słaby zaś jarzynę jada – Rzym. 14:1-2;
2. *A my, którzy jesteśmy mocni winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych* – Rzym. 15:1;
  3. *A jeśli ktoś o swoich, zwłaszcza o domowników nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego* – 1 Tym. 5:8.

Istotne jest to, że za tymi pięknymi słowami podążały też czyny:

1. Paweł publicznie napomniął obłudne zachowanie Piotra, gdy ten, nie chcąc gorszyć obrzezanych braci, zaczął unikać pogan, tym samym narażając ich na utratę wiary.
2. Sam się utrzymywał, nie chcąc być obciążeniem finansowym dla innych.
3. Zorganizował zbiórkę pieniędzy dla ubogich braci w Jerozolimie.

Niesamowicie brzmią słowa Pawła, które wypowiedział, gdy żegnał się ze starszymi zboru w Efezie: *Przeto czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przedstawiałem ze łzami napominać każdego z was. A teraz poruczam was Panu i słowu łaski jego, które ma moc zbudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi uświęconymi. Srebra ani złota, ani szaty niczyjej nie pożądałem. Sami wiecie, że te oto ręce służyły zaspokojeniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowo Pana Jezusa, który sam powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać* - Dzieje Ap. 20:31-35.

Troska o braci i zbory powodowała, że Paweł, żyjąc problemami innych, **nie miał dużo czasu dla siebie, dzięki czemu unikał pokus**. Chociaż sam pracował zarobkowo, posiadanie pieniędzy nie było dla niego celem samym w sobie; dzięki temu nie zazdrościł innym majątności. Tymoteuszowi napisał: *I rzeczywiście, pobożność jest wielkim zyskiem, jeżeli jest połączona z poprzestawianiem na małym. Albowiem niczego na świat nie przynieśliśmy, dlatego też niczego wynieść nie możemy. Jeżeli*

zatem mamy wyżywienie i odzież, poprzestawajmy na tym. A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokuszenie i w sidła, i w liczne bezsensowne i szkodliwe pożądlivości, które pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy – 1 Tym. 6:6-10

Patrząc na powyższe przykłady widzimy, że Paweł był konsekwentny - robił to, o czym mówił. Nie musimy być tak mądrzy jak on; nie musimy przejść tyle doświadczeń, ile on przeszedł; nie musimy nawrócić tyle osób ile on, ale **powinniśmy wykonywać to, co zadeklarujemy**. Troska o innych jest możliwa do realizacji dla każdego i każdy z nas może powtórzyć za apostołem *Mieliśmy tylko pamiętać o ubogich, czym się gorliwie zająłem i co starałem się wykonać* – Gal. 2:10.

Paweł apostoł jest dla mnie przykładem jeszcze w jednym aspekcie: **miał wielki szacunek do Słowa Bożego**, nie tylko w przestrzeganiu, ale także w przekazywaniu go innym. Precyzyjnie określał, co jest Słowem Bożym, a co jego prywatną radą. Znany jest jego wykład na temat małżeństwa i relacji damsko-męskich, który napisał Koryntianom w 1. Liście, 7. rozdziale, gdzie pojawiły się między innymi takie słowa: *A to, co mówię, jest zaleceniem, a nie rozkazem. A wolałbym, aby wszyscy ludzie byli tacy, jak ja, lecz każdy ma własny dar łaski od Boga, jeden taki, a drugi inny* (1 Kor. 7:7). W tym zdaniu widać, jak w Pawle zwyciężył Boży sposób patrzenia na ludzi, który chce zbawić jak najwięcej osób, nad ludzkim egoistycznym podejściem, które nam podpowiada, że wszyscy powinni zachowywać się tak samo jak ja. Apostoł pragnął przyciągać ludzi do Pana Boga; chciał, aby w swoim poświęceniu potrafili wytrwać. Na początku nie obciążał ich zbyt wielkimi wymaganiami, ale też nie chciał, by grzeszyli i nie wykorzystywali w pełni możliwości i darów, które otrzymali od Pana Boga.

Spójrz proszę teraz na siebie - jaki dar otrzymałeś od Pana Boga? Jeśli uważasz, że to nie jest coś wielkiego lub spektakularnego, nie przejmuj się: troszcz się o innych, szczególnie o tych najbardziej potrzebujących. Będziesz jak apostoł Paweł.

Jakub Tyc

# Wsparcie od starszych sióstr

*Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdziesz i ja pójdę; gdzie ty zamieszkaż i ja zamieszkaż; lud twój lud mój, a Bóg twój - Bóg mój* – Ruty 1:16.

Te słowa powiedziała Ruta do swojej teściowej - Noemi. Obie te kobiety przeżyły blisko siebie niemało lat. Kiedyś Noemi miała męża i dwóch synów. Kiedy synowie ożenili się, zyskała jeszcze dwie synowe. Później nastaly złe czasy: zmarł mąż, zmarli synowie, pozostała Noemi tylko

z dwiema towarzyszkami niedoli. Postanowiła, że wróci do swojego rodzinnego kraju – Izraela – i będzie żyć sama. Synowe jednak chciały iść razem z nią, nie chciały jej opuścić. Lecz przecież Izrael był dla nich obcym krajem, a one w nim – pogankami. W swoim kraju – Moabie – mogłyby rozpocząć nowe życie, mieć znów mężów i dzieci. Po naleganiach Noemi, Orpa posłuchała swojej teściowej i odeszła, ale Ruta została.

Tutaj powstaje naturalne pytanie: **dlaczego** synowe nie chciały zostawić teściowej? Czy z obowiązku? Może z litości? Na pewno było kilka powodów, ale ten najważniejszy

można odczytać między wierszami: **Noemi stała się kimś ważnym, drogim dla swoich synowych.**

Ani obowiązek, ani litość nie wiążą ludzi na długo. Wiąże ludzi ze sobą fakt, że jest im razem dobrze, i to wtedy, kiedy się **wspierają**. Jestem w stu procentach pewny, że Noemi dawała swoim synowym wsparcie. Nie chodzi o wsparcie materialne, zresztą trudno przypuszczać, żeby posiadała majątek. Chodzi o wsparcie duchowe, psychiczne. Wsparcie pochodzące od człowieka, który jest obok i jego obecność sprawia, że czujemy się bezpiecznie. Nikną zmartwienia, a przyszłość maluje się w lepszych barwach.

## Jak wspiera nas Pan Bóg?

Przeczytajcie poniższe teksty:

- *Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdiesz* – Joz. 1:9 – te słowa usłyszał Jozue, gdy okazało się, że został przywódcą całego narodu.
- *Nie bójcie się; jesteście więcej warci niż wiele wróbli* – Mat. 10:31 – mówi Pan Jezus do swoich uczniów.
- *A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani* – Rzym. 8:28 – Apostoł Paweł stwierdza, że Pan Bóg robi wszystko dla naszego dobra.
- *Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę* – Hebr. 13:5 – znów słowa Pana Boga.
- *Lecz wy podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego i do niezliczonej rzeszy aniołów, do uroczystego zgromadzenia* – Hebr 12:22.

Ten ostatni cytat może nie wydawać się wsparciem. Czasem ktoś nas wspiera, a my nie zauważamy tego, a jednak czujemy się podniesieni, wzmocnieni, odczuwamy przypływ sił. Apostoł Paweł potrafił dawać takie nieoczywiste wsparcie. W tym fragmencie daje do zrozumienia, że Pan Bóg dał nam dostęp do wysokich kręgów nieba, do najwyższych władz duchowych, gdyż nas ceni i chce nam dać to, co najlepsze.

To tylko kilka cytatów. Można powiedzieć, że całe Pismo Święte jest wsparciem, ponieważ jest jedną długą opowieścią, która doprowadza do szczęśliwego końca historii ludzkości.

## Wsparcie w społeczności

Nie zawsze potrzebujemy wsparcia, czasem nawet go nie chcemy – i to nie jest złe. Ale innym razem bardzo tęsknimy za kimś, kto dodałby nam siły. Jeśli znajdziecie kogoś, kto daje wsparcie – szanujcie tę znajomość, trzymajcie się jej. Jest to rzecz bardzo cenna, a jednak czasem można jej nie docenić.

- *Pocieszajcie bojaźliwych, podtrzymujcie słabych, bądźcie wielkoduszni wobec wszystkich* – 1 Tes. 5:14.
- *I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków* – Hebr. 10:24.

Gdybyśmy byli sami, nie moglibyśmy liczyć na wsparcie. Czyli potrzebna jest społeczność. Wsparcie to taka wymiana energii między osobami. Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni.

Zapamiętajcie ludzi, którzy dają Wam wsparcie. Zróbcie ich listę. Ta lista może się przydać w przyszłości. Kiedy będzie źle, możecie mieć problemy z przypomnieniem sobie tych ważnych osób. Jeden może wspierać w problemach szkolnych, inny w rodzinnych.

## A może sami chcielibyście być wsparciem?

Chciecie być wsparciem dla innych? To byłoby piękne, ale nie jest łatwe. Przyglądnijcie się poniższemu stwierdzeniu:

- Dając wsparcie trzeba częściej słuchać niż mówić. To jest ważne, ponieważ wsparcie to jest coś, czego **naprawdę** potrzebuje drugi człowiek. Żeby się o tym dowiedzieć, musimy być uważni, słuchać go, postawić się w jego sytuacji.
- By dawać wsparcie trzeba nieustannie zdobywać doświadczenie, czyli uczyć się na własnych błędach, błędach innych, wszędzie i zawsze – kiedy tylko się da.
- Dawanie wsparcia będzie Wam samym odbierało siły! Będzie zabierało wasz czas, będziecie mieli więcej zmartwień, bo nie tylko swoje, ale też innych ludzi. Dawanie wsparcia jest jak praca, ale radość ze wspierania może być ogromna i przewyższać trudności.

## Uwaga!

Czasem ktoś udaje, że daje wsparcie. Może to robić z różnych powodów, czasem jest to jego własny interes, a czasem niedojrzałość. Nie od razu można to rozpoznać. Bądźcie uważni i przygotujcie się na rozczarowania. Rozczarowań życiowych nie da się uniknąć, ale niech pocieszeniem będzie informacja, że na rozczarowaniach uczymy się bardzo dużo.

Na koniec przypomnę jeszcze ważne zdanie: **szanujcie tych, którzy dają wsparcie!**

Piotr Kubiec



# Nauka i życie proroków

W bajkach, legendach, mitach i opowiadaniach występują bohaterowie, jak również często ich wrogowie. Bohater taki musi posiadać zestaw cech w jakiś sposób go wyróżniających, niezbędnych do wykonania jakiegoś zadania lub musi wykazać się konkretnym działaniem. Historie takie często posiadają jakiś morał, naukę płynącą z opowiadania, a poczynania bohaterów i ich charakter są ukazane jako godne naśladowania. Z historiami, które wydarzyły się naprawdę, może być podobnie, choć często ciężko ocenić jakąś realną sytuację, jako jednoznacznie dobrą lub złą. Jednak prawdziwe historie ludzi także mogą być dla nas nauką i stanowić wzór do naśladowania w różnych życiowych sytuacjach, jak i w ogólnym postępowaniu.

W Starym Testamencie zawartych jest wiele historii dziejów Izraela oraz jego ojców. Oprócz możliwości rozpatrywania tych historii jako obrazów, mogących lepiej przybliżyć nam Boży Plan, historie te potraktować możemy jako wzory postępowania godne naśladowania np. posłuszeństwo Abrama, zaufanie Rut, przyjaźń Dawida i Jonatana. Również znaleźć można w nich negatywne przykłady np. zazdrość Kaina, zatwardziałość faraona, niegościnnosć Nabala. Szeroką grupę postaci, których historie zawarte są w Biblii, stanowią prorocy. Nazwą tą określamy osoby, które miały kontakt z Panem Bogiem, często przekazując Jego wolę wybranemu narodowi Izraelskiemu. Mamy także wiele proroctw, większych lub mniejszych, spisanych przez proroków pod natchnieniem Bożym, opisujących często w zagadkowy sposób wydarzenia, które dopiero miały się wydarzyć.

Rozumiejąc rolę proroka jako wysłannika Bożego, będącego Bożym narzędziem, powiedzieć możemy, że prorokiem był np. Mojżesz, Samuel, Eliasz, Izajasz, Zachariasz i wielu innych. W Nowym Testamencie także znajdziemy proroków np. Jana Chrzciciela prorokującego o Panu Jezusie „przychodzącym po nim” (Jan. 1:19-34), apostoła Jana, który swoje widzenia spisał w Księdze Objawienia, a także Agabusa, który zapowiedział los Pawła

(Dzieje Ap. 21:10-11). Warto także zaznaczyć, że w Biblii występowały prorokinie np. Miriam, siostra Mojżesza, śpiewająca pieśń pochwalną Panu Bogu (2 Mojż. 15:20-21) oraz Anna, „służąca Bogu w postach i modlitwach” (Łuk. 2:36-38). Po postaciach, określonych jako wysłannicy Pana Boga, słusznie możemy spodziewać się odpowiednich zachowań i wykazywania obiektywnie dobrych cech charakteru. Napotykamy jednak również takie historie, w których postępowanie postaci powinno być dla nas przestrożą i antyprzykładem. Spróbujmy przytoczyć sobie kilka różnych proroków, których historie mogą stanowić dla nas cenną lekcję życiową.

Z życia Abrahama szczególnie wyróżnić możemy jego wielką wiarę i zaufanie do Pana Boga, gdy wyruszył on z całym dobytkiem w nieznaną, według zalecenia Bożego lub gotowy był złożyć w ofierze swojego syna Izaaka, który miał być jego dziedzicem. Mojżesz, określony najpokorniejszym z ludzi, jest dla nas przykładem skromności i uniżenia. Będąc świadomym swoich wad, ostatecznie podejmującym się realizacji zleconych mu zadań. Miriam, śpiewając pieśń, wyraża zasłużoną wdzięczność Panu Bogu. My także powinniśmy Panu Bogu za wszystko dziękować. Eliasz potrafił z pewnością bronić Boga Jahwe przed ludem. Daniel oraz jego trzej towarzysze są bardzo dobrym przykładem tego, jaki powinien być nasz stosunek do władzy. Powinniśmy być jej poddani, jednak, jeśli wymaga ona od nas czegoś odmiennego niż to, czego chce od nas Pan Bóg – oddawania czci tylko Jemu jako Bogu – powinniśmy traktować Boże zalecenia jako ważniejsze. Jeśli szukalibyśmy przykładów, w jaki sposób nie postępować, to wymienić możemy m.in. przeciwstawienie się przez Miriam wyborowi Mojżesza, jako jedynej osoby, do której zwraca się Pan Bóg. Również w historii Jonasza zauważyć można, że jawne przeciwstawianie się woli Bożej, brak współczucia oraz cierpliwości, były cechami, których powinniśmy w naszym życiu unikać.

Przytoczone historie nie dotyczą jednak Izajasza, Ozeasza,

Amosa, Sofoniasza i innych proroków tzw. mniejszych, ponieważ nie znamy zbyt wielu szczegółów dotyczących ich życia, a zapisane mamy „jedynie” proroctwa przez nich spisane. Jednak, zastanawiając się głębiej, możemy spróbować zauważyć pewne cechy, którymi z pewnością każdy prorok, z racji na pełnioną przez siebie funkcję, musiał się charakteryzować.

Słowa Boże, przekazywane ludowi przez proroków w postaci proroctw, mówiły o przyszłości i to nie tylko o pozytywnej. Często zawierały one przestrogi wynikające ze złego postępowania Izraelitów, zapowiadając ich niedolę z powodu licznych nieposłuszeństw względem Pana Boga. Nie lubimy, gdy ktoś wytyka nam błędy, a tym bardziej, gdy przedstawia nam ich niemiłe konsekwencje. *Nigdzie prorok nie jest pozbawiony czci, chyba tylko w ojczyźnie i w swoim domu* – Mat. 13:57. Słowa Pana Jezusa wskazują nam, że przywilej bycia prorokiem Boga Jahwe jest wielkim zaszczytem, który powinien być doceniany także przez innych. Jednak najbliższe otoczenie może takiego proroka nie szanować czy to z zazdrości, czy z faktu, że proroctwa przekazywane przez pobratymca mogą odnosić się do nich, a więc także zapowiadać karę za ich złe postępowanie. Eliasz zapowiadający śmierć Achabowi i Izabel z pewnością nie spodziewał się z ich strony wdzięczności. Potwierdzeniem wrogiego stosunku krnąbrnej ludności wobec proroków, działających jako źródło przekazu od samego Pana Boga, są słowa Pana Jezusa, w których zaznacza, że sytuacje prześladowań proroków miały miejsce w przeszłości (Mat. 23:30,37), i będą miały miejsce w przyszłości (Mat. 23:34).

Pod tym względem możemy utożsamiać się ze stanowiskiem proroków. Powołanie w Panu Jezusie przez Pana Boga *do swego Królestwa i chwały* (1 Tes. 2:12), wymaga od nas naśladowania Naszego Pana i pobożnego życia na ziemi, świadczącego o Panu Bogu poprzez nasze nie-naganne postępowanie (Łuk. 6:35, Jan. 13:35). Wymaga

też wyróżniania się na świecie ze względu na Chrystusa i wiarę w Boga Jahwe, co może być postrzegane przez nasze otoczenie jako obce i może stać się źródłem docinków i nieprzyjemności z ich strony.

Pan Jezus na górze błogosławieństw mówi: *Radujcie się, i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; tak bowiem prześladowali proroki, którzy byli przed wami* – Mat. 5:12. Pan Jezus wiele razy wskazywał na to, że wiele wycierpi ze strony Izraelitów, a Jego naśladowców prześladowania ze względu na wyznanie także nie ominą. Przywołuje przykład proroków izraelskich jako wzór sprzed lat, cierpiących prześladowania ze względu na pełnioną służbę. Podobnie pisze apostoł Jakub w swoim liście, gdzie czytamy: *Bracia, za przykład cierpienia i cierpliwości bierzcie proroków, którzy przemawiali w imieniu Pańskim. Oto za błogosławionych uważamy tych, którzy wytrwali. Styszeliście o wytrwałości Joba i oglądaliście zakończenie, które zgotował Pan, bo wielce łitościwy i miłosierny jest Pan* – Jak. 5:10,11. Jakub podaje postaci proroków, jako dobry przykład znoszenia prześladowań i wytrwałości w nich, bez względu na nieprzyjemne konsekwencje ze strony ludzi. Zaznacza on, że ważny jest nasz stosunek do cierpień, które znosić powinniśmy z cierpliwością, a apostoł Piotr dodaje nawet, że z radością (1 Piotra 4:13). Dodatkowo pojawia się konkretny przykład postaci Hioba, będącego największym starotestamentalnym przykładem ogromu cierpień jednego człowieka i wzoru ich znoszenia. Pomimo faktu, że Hiob utracił prawie wszystko, nie wyrzekł się on wiary w Pana Boga i nadal był Mu wierny. Jakub zwraca uwagę na jego niewiarygodną wytrwałość, ale również na ostateczne wynagrodzenie takiej postawy – na koniec otrzymał on znacznie więcej niż posiadał przed doświadczeniem. Oprócz Hioba przykładem wytrwałości w trudnościach może być Eliasz, który pomimo realnych zagrożeń życia, nie wycofał się z pełnienia funkcji pośrednika Słowa Bożego, a także Jeremiasz, długo więziony i pozostawiony w cysternie na pewną śmierć.

*Zbudowani na  
fundamencie apo-  
stołów i proroków,  
którego kamieniem  
węgielnym jest sam  
Chrystus Jezus.  
Efezj. 2:20*





Tak samo życie chrześcijanina utrudnione prześladowaniami, w przyszłości przynieść może mu nagrodę w postaci aprobaty samego Pana Boga i życia wspólnie z Nim w przyszłym Królestwie. *Albowiem to jest łaska, jeśli ktoś związany w sumieniu przed Bogiem znosi utrapienie i cierpi niewinnie. (...) Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady* – 1 Piotra 2:19,21.

Dodatkowo w Liście Jakuba, w wersetach poprzedzających cytowany fragment, znajdują się zalecenia wobec braci, aby cierpliwie oczekiwali zapowiedzianego powtórnego przyjścia Pana Jezusa (Jak. 5:7,8). Przytoczony później przykład wytrwałości proroków, również zastosować możemy do naszej cierpliwości dotyczącej spodziewanych zmian na świecie wraz z przyjściem Pana Jezusa i zakończeniem obecnego porządku świata. Tak jak prorocy

oczekiwali na Mesjasza, o którym także *prorokowali oraz poszukiwali i wywiadywali się* o zbawienie w Panu Jezusie (1 Piotra 1:10-12), tak i my obecnie musimy być czujni i nie przestawać cierpliwie oczekiwać na rozwiązanie obecnego stanu rzeczy i obiecanie uwielbienie wraz z wtórym przyjściem Pana Jezusa.

Podsumowując, stwierdzić możemy, że prorocy Boga Jahwe stanowią dla nas bardzo dobry przykład postępowania wobec woli Bożej. Ich historie oraz życiowa praca wskazują, jak ważne jest trzymanie się Jego zaleceń oraz wytrwałość w możliwych cierpieniach i prześladowaniach od strony ludzi, spowodowanych naszą innością, służbą, wskazywaniem na obecne grzechy świata oraz cechującym nas pokojem Bożym w niespokojnych czasach.

Jakub Kisała

# Życie i wiara braci

*Ochotnego dawcę Bóg miłuje* – 2 Kor. 9:7

Wyprawa na zebranie była dla nas nie lada gratką. Była to 40 minutowa podróż na piechotę do sali zboru, znajdującej się w pobliżu miasta. Droga wiodła wśród łąk, stawów i pełnych tajemnic miejsc. Szliśmy, a Tato okraszał drogę opowieściami ze swojego dzieciństwa, lat przedwojennych, lat wojny i tych z najbliższej przeszłości. Dowiadywaliśmy się o ciekawych ludziach, wydarzeniach rodzinnych i zborowych. Opowieściom nie było końca. W drodze na zebranie zwykle wstępowaliśmy do Babci, która dołączała do nas i szliśmy dalej w większej grupie, by niebawem witać pozostałych członków na sali zboru. Babcia, jak i braterstwo w zborze zawsze zwracali uwagę na najmłodszych uczestników tygodniowych badań i cieszyli się z naszej obecności. Począwszy od środy, rozmyślania i rozmowy w domu dotyczyły pytania, kto z nas, trójki dzieci, pójdzie w czwartek wieczorem z Tatą na tygodniowe zebranie zboru, który badał wybrany fragment Słowa Bożego. Pamiętam, jak pewnego wieczoru w czasie jednego z takich zebrań, kiedy badano wydarzenia związane z życiem Szczepana opisanego w Dziejach Apostolskich (6:9-15), uwagę moją przykuło sformułowanie opisujące postać Szczepana, widzianego oczami członków rady starszych i nauczonych w Piśmie. *Patrząc na niego pilnie wszyscy oni, którzy siedzieli w radzie, widzieli oblicze jego jako oblicze anielskie.* Jak oni to widzieli? Jak byli w stanie określić, jak wygląda oblicze anielskie? Przecież aniołów nikt nigdy nie widział, bo to istoty duchowe, myślałem sobie, cichutko przysłuchując się dyskusji na temat biblijnego tekstu. Prowadzący zebranie starszy zborowy widząc, jak szeptałem na ucho Taty i wyrażam swoje zdziwienie na ten temat, zachęcił mnie do zadania tego pytania, tak by wszyscy je usłyszeli i mogli na nie odpowiedzieć. Dyskusja na zadane przeze mnie pytanie była pouczająca, a nade wszystko była dla mnie

zachętą do samodzielnego myślenia o Świętych Słowach, do zadawania pytań i dzielenia się spostrzeżeniami. Zbór poważnie traktował nasze pytania. Chęć uczestniczenia w życiu zboru była normą. Od tych dzieciennych lat począwszy, badanie Pisma, odwiedzanie, wspólne “podróżowanie” w czynach, słowach i myślach to dla mnie ogromne przyjemności.

Widząc nasze zainteresowanie, braterstwo znajdowali mnóstwo okazji, aby dzielić się z nami historiami z życia zboru i jego uczestników. A historii tych było co niemiara. Pewnego dnia Dziadziu zaproponował egzotyczną dla mnie wyprawę do pobliskiej wioski Podlesia. Mieszkał tam starszy, wieloletni członek zboru, który nie mógł już tak łatwo chodzić na piechotę na zebrania. Z zawodu był on leśniczym. Słynął w okolicy ze swej pogodnej natury i uprzejmości. Droga do Podlesia wiodła przez las. Szliśmy z dwoma starszymi już wiekiem braćmi i nie brakowało nam okazji, by zatrzymać się, podziwiać leśne cuda i posłuchać o tym, co zdarzyło się w tym lesie kilka lat wcześniej.

Brat leśnik, któremu podlegały te obszary lasu, często po dokonanym obchodzie przysiadł pod drzewem, aby odpocząć i modlitwą uwielbić Pana. Czasem były to modlitwy wyrażone w duchu, a czasem wyrażone donośnym głosem, który przenikał leśną ciszę. Jedną z takich modlitw usłyszeli przebywający w lesie zbieracze leśnego runa. Efektem tego niezwykłego wydarzenia było to, że niebawem zbor w Podlesiu powiększył się o tych, którzy tego dnia, idąc na jagody, byli przypadkowymi słuchaczami jego modlitwy.

Kiedy dotarliśmy do małego domku brata leśnika, znów słuchałem w zachwycie jego opowieści o lesie, o pięknie stworzenia. Z zachwytem patrzyłem na jego gościnność. Samotnie mieszkający brat ugościł nas tym, czym jego chata była bogata. Przysmażone na ogniu ziemniaki nigdy

nie smakowały tak, jak te w jego chacie. Radość z odwiedzin okraszona była też wspomnieniami z lat przed i po II wojnie światowej. Zbór w Chrzanowie spotykał się wówczas w każdy dzień tygodnia, a w niedzielę zbór miał nabożeństwo rano i wieczorem. Była to niezwykła tradycja, szczególnie jeśli uwzględni się skromność zasobów, jakimi dysponowali braterstwo w Chrystusie. Nie było wielu samochodów, a motocykle i rowery należały raczej do rzadkości. Pomimo tego, po zakończeniu niedzielnego porannego zebrania, starsi zborowi udawali się do okolicznych wiosek Podlesia, Gaju, Myślachowic, itd., aby uczestniczyć w badaniach Słowa Bożego w tych zborach. Na wieczór powracali do macierzystego zboru w Chrzanowie, by dzielić się doznanymi błogosławieństwami i przekazać braciom, jak duchowo mają się inni. Na przeszkodzie nie stały ani odległości, ani brak czasu, ani brak ochoty. Dzielono się nadzieją Słowa, obietnicami Pańskimi, codziennymi doświadczeniami i czasem spędzonym w gronie braterskim. *I rosło słowo Boże, i pomnażał się bardzo poczet uczniów...*

Kiedy wiele lat później emigrowałem do Stanów Zjednoczonych, osiadłem w okolicach zboru w Chicago. Tęsknota za domem i rodzinnym zborom zaczęła dawać się we znaki. Przeżyte w dzieciństwie chwile ożywały i powracały we wspomnieniach. Dowiedziałem się wtedy, że w Chicago, tak jak kiedyś w moim rodzinnym zborze, badania Słowa odbywają się w każdy dzień tygodnia, z wyjątkiem poniedziałków. Jako nowo przybyły i dysponujący dużą ilością czasu mogłem sobie pozwolić, aby uczestniczyć w każdym z tych zebrań. Efekt był natychmiastowy. Tęsknotę przyćmiła radość z poznania nowych braci i siostr w Chrystusie. Wspomnienia, którymi często dzielili się ze mną bracia polskiego pochodzenia, wzbogaciły moje życie i dodawały zachęty w poświęceniu. Spotkałem wtedy brata Władysława Wesołowskiego. Jego środowym zwyczajem było wsiąść wcześniej rano do samochodu i ze stanu Indiana ruszyć w drogę do Stanu Illinois przemierzając setki mil. Po drodze odwiedzał braci żyjących w odosobnieniu, chorych i srodze doświadczanych. Czynił to każdego tygodnia do końca swego życia. Jego obchód kończył się na wieczornym zebraniu w centrum miasta Chicago, gdzie w czasie cotygodniowego zebrania świadectw opowiadał, jak mają się odwiedzani przez niego bracia. Jego opowieści zawsze kończyły się stwierdzeniem: „Braterstwo nie zapominajcie odwiedzać jedni drugich, a szczególnie tych potrzebujących. Otrzymacie z tego wielkie błogosławieństwo. Nie tylko pocieszycie potrzebujących, oni pocieszą Was.”

Dzięki tym chwilom w umyśle moim do dziś echem odbijają się opowiadania z Chrzanowa, Podlesia, Gaju, Myślachowic, Chicago i Oregonu. To, o czym kiedyś czytałem w noweli Henryka Sienkiewicza pt. „Za chlebem”, nabrało nowego znaczenia. Zasłyszane historie o krzewieniu się Prawdy w polskich zborach w USA dały mi wiele do myślenia i podkreśliły więzy Ciała Chrystusowego w jednej nadziei powołania. „Dziwowałem się.” I to nie raz czy dwa. Ostatnio było to wtedy, kiedy brat Edmund Jezuit<sup>1</sup> poprosił

o przetłumaczenie z języka polskiego na angielski starych rodzinnych listów. Były to listy pisane przed II wojną światową przez rodzinę Jezuitów w Polsce do emigrantów zapuszczających korzenie w Chicago. Ojciec i matka zdęci byli obawą o los nowych emigrantów, bo doszły ich słuchy o nowej wierze syna. Jako dobrzy katolicy pytali, na czym polegała ta wiara, ponieważ muszą na ten temat porozmawiać z lokalnym proboszczem. Niestety, list z wyjaśnieniem pisany z USA do Polski nie zachował się. To, co pozostało, to reakcja polskiej części rodziny po otrzymaniu tłumaczenia o nowej wierze i przedyskutowaniu go z proboszczem. Proboszcz wyraził umiarkowany optymizm, podkreślając szacunek, jaki w liście odczytał względem Pana Boga i Pana Jezusa. Proboszcza martwiło tylko, dlaczego w nadstępnym wyjaśnieniu nic nie było na temat Marii Panny. List kończyła prośba o wytrwałość w wierze i zaopiekowanie się młodszym bratem, który właśnie ruszał za ocean do Ameryki. Reszta jest już historią. Bracia Jezuitowie nie tylko zaopiekowali się młodszym bratem, ale jako cała rodzina służyli i służą Panu wiernie do dnia dzisiejszego, między innymi organizując specjalne programy radiowe i telewizyjne w języku polskim dla lokalnej Polonii i wspierając braterską społeczność w Polsce i Francji.

Oddanie Panu, ochocza służba i troska o Jego dzieło, to wspólny motyw wszystkich zasłyszanych przeze mnie opowieści. O ich ważności, o Prawdzie z nich płynącej i o tym, jak kształtują nas, słuchaczy, przekonałem się wielokrotnie. Czymże jest terazniejszość? To mgnienie oka. To chwila, która jest i już jej nie ma. Przyszłość jest nam nieznana. To, co pozostaje, to historie z przeszłości, doświadczenia wąskiej drogi tych, którzy postępują za Chrystusem. Przeto cokolwiek podejmujemy w życiu, niech *każdy jako umyślił w sercu swym, tak niech uczyni, nie z żalem ani z przymuszenia; albowiem ochotnego dawcę Bóg miłuje. A mocen jest Bóg uczynić, aby obfitowała na was wszelka łaska, abyście mając we wszystkim zawsze wszelaki dostatek, obfitowali ku wszelakiemu uczynkowi dobremu* - 2 Kor. 9:7-8 (BG).

Dariusz Grudzień  
Portland, Oregon USA  
15 stycznia 2022

1 o działalności braci w okolicach Chicago, w tym także rodziny Jezuitów, możecie znaleźć wzmianki w starych numerach Straży



# Czy mogę być przykładem dla innych?

## Ciocia i my

Siedzieliśmy na Zebraniu razem z bratem. Mieliśmy 10, może 15 lat. Wielu nauk nie rozumieliśmy i nie nadążaliśmy za tematem. Ale mieliśmy coś, co ma każde dziecko bez wyjątku. Każdy młody człowiek potrafi patrzeć i słuchać. Zdaje się też, że potrafi porównywać to, co słyszy z tym, co widzi. Ta umiejętność jest świetnie rozwinięta u młodego człowieka. Po naszej lewej stronie zawsze siedziała Ciocia. Obok niej jeszcze kilka innych. Odkąd sięgam pamięcią zawsze tam były. To taka fajna miła babcia. Czasem coś nam powiedziała, dała jakiś mały słodki prezencik. Ale najczęściej pozostawała niezauważona. Jej rodzina nie uczęszczała do Zboru. W domu raczej nie było jej łatwo. A kiedy teraz, po latach już wiem, jaki był jej mąż, mogę napisać, że było jej ciężko. Pracowała fizycznie przez całe życie. Wychowała dzieci. A nawet przez dłuższy czas wychowywała wnuka.

## Badania i rozmowy

W Zborze mieliśmy kilku braci Starszych oraz różne formy nabożeństw. Przez lata zmieniały się też tematy rozważań. Lecz nie zmieniało się jedno – odpowiedzi tej Cioci, bez względu na temat Zebrania. Obojętne, jakie zadano pytanie, ciocia odpowiadała tak samo. Początek jej wypowiedzi zahaczał o temat dyskusji, ale zaraz potem mówiła o Restytucji, Królestwie i Bożym miłosierdziu. Opowiadała, jak wspaniale Pan Bóg przemyślał, że wszyscy ludzie będą szczęśliwi, spokojni, radośni. Jak będzie pięknie, kiedy ten czas przyjdzie...

Ten sposób i temat odpowiedzi stał się przewidywalny. Kiedy Ciocia zgłaszała się, by mówić, nawet trochę podśmiewaliśmy się z bratem, że zaraz będzie o Restytucji. I faktycznie, prawie zawsze odpowiedzi schodziły na ten temat. Ciocia była niemłoda i zdarzało się, że myliła pewne pojęcia. Myliły się jej słowa i czasem gmatwała

wypowiedzi. Jednak było coś, co pozostawało niezmiennie i jasne. Jej miłość do Pana Boga, zachwyt i wdzięczność, że taki czas przyjdzie i to już niebawem. Wystarczyło posłuchać jej przez kilka tygodni, by zapamiętać taki właśnie obrazek.

## Kwiaty i drożdżówka

Za domem naszej Cioci był ogródek. Ogrodzenie z olchowych sztachet, a za nim kwiaty. Jak to na wsi, nie wszyskie są takie, jak w kwaciarni. Kwiaty z tego ogródka ozdabiały mównicę w zborze. Na wiosnę były piękne i jędrne, jesienią były bardziej jesienne. Ale za każdym razem najlepsze, jakie udało się Jej zebrać. Kiedy je przyniosła, nie wносиła ich sama na salę, ale dawała je komuś innemu, by postawił we flakonie – by nie robić wokół siebie ruchu, by oczy nie były skierowane na nią, ale na kwiaty. Podobnie jak ciasto, które przynosiła i cicho mówiła innym młodszym: „Pokrój po zebraniu“.

## Ciocia i Krzys

Ciocia miała zięcia. Zięć był człowiekiem światowym. Jego pracą było muzykowanie na weselach. Granie na światowych weselach dość naturalnie wiąże się z alkoholem. Za dużo pił. Po jakimś czasie podupał na zdrowiu. Pojawiły się kłopoty psychiczne i somatyczne. Był około 50-tki i nie był w stanie grać dalej, a nawet samodzielnie funkcjonować. Jego żona, córka naszej Cioci, pracowała za granicą na utrzymanie, a zięć mieszkał nieopodal. Kiedy bywaliśmy u cioci w odwiedzinach, biegał nerwowo. Nie był w stanie usiedzieć dłużej niż przez moment. Co chwilę przybiegał i znów gdzieś się spieszył. Dopytywał o rzeczy oczywiste, o czymś opowiadał, ale na tyle chaotycznie, że w sumie nie wiem, o czym mówił. Miałem wówczas około 25 lat, ale jego zachowanie budziło we mnie niepokój, a częściej irytację. A Ciocia?

Wielokrotnie, niezmiennie, spokojnym cichym głosem

mówiła; „Krzysiu, usiądź na herbatkę“; „Krzysiu, zobacz goście przyjechali...poopowiadaj nam...“; „Krzysiu, do-brze, że jesteś, zostań z nami“.

Krzyś potrzebował jakiegoś zajęcia, więc Ciocia prosiła go, by palił w piecu. Trudno mi powiedzieć, ile razy pod-czas jednego pobytu u niej słyszałem, jak mu przypomi-nała i prosiła, by poszedł do kotłowni. Zapominał lub szedł gdzieś indziej.

By mógł się odnaleźć w społeczeństwie, Ciocia wysyła-ła go po zakupy. Otrzymywał listę zakupów i pieniądze. Ale po powrocie pieniędzy nieraz brakowało... „Krzysiu, ja wiem, ile kosztuje chleb, ser i mleko“ i wysyłała go po-nownie i ponownie.

Krzysiu palił papierosy. Pewnie i z tego powodu czasem brakowało reszty ze sklepu. Jako nałogowy palacz, wnosił do pomieszczenia charakterystyczny, nieciekawych zapach. Czy Cioci to przeszkadzało? ... A co mówiła? „Krzysiu, Ty jesteś taki fajny młody człowiek i zdrowie sobie psujesz...“ I tak za każdym razem, spokojnie, cierpliwie.

W tym samym czasie pan Krzysztof poszedł do lekarza. Mijały dni, miesiące i lata. Kiedy w końcu był już zdolny, by podjąć jakąś pracę: „Krzysiu, może poszedłbyś do pracy? Poczujbyś się lepiej.”

## Ciocia zmarła, Krzysiu żyje

Pan Krzysztof pracuje przy produkcji haków holowniczych. Jest samodzielny. Nie pije. Nie pali. Mieszka w swoim do-mu. Chyba wszystko, o czym można było marzyć, się speł-niło. A do pełnego zdrowia wróci kiedyś, w Tysiącleciu.

Czy nie tak właśnie wygląda w praktyce „przywrócenie do poprzedniego stanu“? Zdaje się, że Ciocia w praktyce za-stosowała naukę, którą była tak zachwycona! To, o czym opowiadała w każdą niedzielę – tak postępowała w po-zostałe dni tygodnia. Tak trzeba żyć. O tym mówi apostoł Piotr: 1 Piotra 2:12. Czy nie jest tak, że dobre uczynki moc-no i skutecznie motywują do poprawy? To są argumenty nie do obalenia. Ciocia tak żyła, że zięć, który znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, podniósł się i zaczął normal-nie funkcjonować. Czym jest nauka o Restytucji? To ży-cie, które sprawia, że ci, co są wokół nas, stają się lepsi. By tak się stało, najpierw ja potrzebuję starać się tak żyć.

Myślę, że mało kto Ciocię znał. A tę historię jeszcze mniej. I nie dopytuj o to, bo niedobrze byłoby tworzyć pomniki Imienia i Nazwiska.

## Zatrzymaj się i rozejrzyj wokół

Zatrzymaj się na chwilę. Chciałbym Ci zadać pytanie. Czy potrafisz zauważyć wokół siebie wartościowe oso-by? Blisko siebie, w domu, w Zborze. Wujkowie i Ciocie, których znasz. Nie szukaj ideałów, ale przykładów, by się zainspirować. Dlaczego nie znajdziesz ideału? Bo każdy z nas jest grzeszny. Niestety. Ale zastanów się, jeśli tylko

będziesz szukać dobrych przykładów, to je znajdziesz. Na pewno. Tylko proszę Cię, nie osądzaj innych bardziej su-rowo niż siebie.

Szukaj przykładów, których życie nadała za wiedzą i zro-zumieniem. Kiedy nauka – doktryna – jest uzupełniona przez codzienność. Kiedy wiara jest żywa, bo widać po-dobny sposób życia.

Dlaczego o tym mówimy? *Pamiętajcie na wodzów wa-szych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując ko-niec ich życia, naśladowujcie wiarę ich* – Hebr. 13:7.

Słuchaj uważnie tych, którzy mówią, zapamiętuj, co mówią i porównuj z tym, co robią. Poczekaj chwilę i zobacz, do czego prowadzi to, co ktoś mówi. Obserwuj i pytaj. Bądź uważny. Jesteś młody i masz bystry wzrok. Wyciągaj wnio-ski. Sprawdzaj, co mówi Pismo Święte i koniecznie staraj się zrozumieć podstawy. I teraz najprzyjemniejszy mo-ment, o którym mówi apostoł Paweł: jeśli to, co słyszysz, zgadza się z Ewangelią i przynosi dobre owoce, rezulta-ty, sprawdza się w życiu – możesz zaufać i naśladować.

Jestem przekonany, że znajdziesz wokół siebie takie oso-by. Jeśli tylko poświęcisz trochę uwagi to znajdziesz ich sporo. I tu mam do Ciebie prośbę: opowiedziałem Ci inspi-rujący przykład mojej Cioci. Bardzo Cię proszę – napisz mi wiadomość, kiedy znajdziesz kogoś, kto będzie dla Ciebie przykładem, inspiracją. Podziel się dobrą wiadomością o kimś, kogo podziwiasz. Będę się cieszył razem z Tobą! Kontakt do mnie znajdziesz z łatwością.

Na koniec niech będą błogosławieństwem i życzeniem dla Ciebie słowa apostoła Pawła:

*Pragniemy zaś, by każdy z was okazywał tę samą gorli-wość w doskonaleniu nadziei aż do końca, abyście nie stali się ospałymi, ale naśladowali tych, którzy przez wiarę i cier-pliwość stają się dziedzicami obietnic* – Hebr 6:11-12 (BT).

Daniel Szarkowicz

# KURS! KURS! KURS!

Kochany Młodzieńcze, z wielką radością przypominamy o tym, że w te wakacje zaplanowane są kursy biblijne. Jest to wielkie błogosławieństwo, że wciąż mamy możliwość spotykać się na kursach, uczyć się z Pisma Świętego i spędzać razem radosny czas. Wielu z Twoich przyjaciół zgłosiło się już na kurs i na pewno z niecierpliwością na niego czeka. Jeśli Ty z różnych powodów jeszcze się nie zdecydowałeś, bardzo zachęcamy Cię do zgłoszenia się. Już dla kilku pokoleń kursy biblijne są związane z wieloma niezapomnianymi przygodami i przyjaciółmi. Jest to też przede wszystkim okazja do tego, aby poznać Pana Boga i Jego wspaniały Plan przygotowany dla nas. Póki mamy taką możliwość, powinniśmy z radością korzystać z niej, aby żyć blisko Pana Boga i Społeczności. Jest to też świetna okazja do spędzenia przyjemnych wakacji.

Miły Kursowiczu, jeśli już zgłosiłeś się na kurs, to zastanów się, czy może znasz kogoś niezdecydowanego, kto może nie ma wielu znajomych lub z innych powodów nie wybiera się w tym roku na kurs. Na pewno ktoś taki przychodzi Ci do głowy. Zachęć go, aby pojechał razem z Tobą. Taka zachęta może okazać się punktem zwrotnym dla takiej osoby

nie tylko dla tego wyjazdu, ale może i dla całego życia.

Drodzy Braterstwo, zachęcamy Was abyście zwracali uwagę na młodzież w Waszych Zborach, która być może potrzebuje zachęty i zainteresowania, a może jakiejś pomocy, by pojechać na kurs, a w dalszej perspektywie pozostać w Społeczności Braterskiej.

Jeśli wyjazd na kurs byłby trudny z powodów finansowych, nie musimy się tym martwić. Po prostu zgłośmy się, a pobyt zostanie sfinansowany ze środków Komitetu Młodzieżowego i na pewno nie będzie to dla kadry kursu żadnym obciążeniem.

Jeszcze raz zachęcamy wszystkich do przyjazdu. Bracia prowadzący, ciocie kucharki, kadra i miękkie materace już na Was czekają. W razie jakichkolwiek pytań kierownicy kursów czekają na telefon.

Poniżej lista kursów zaplanowanych w tym roku, wraz z kontaktami do kierowników:

## Kursy Biblijne Zrzeszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Polsce 2022r.

Imię i nazwisko kierownika	Wiek kursantów	Termin	Miejsce kursu	Adres kierownika lub osoby przyjmującej zgłoszenia
Jakub Tyc Mateusz Małkowski	4-8 lat wraz z rodzicami lub opiekunami	13-21 sierpień	Orawcowa u Zwardoniu	Jakub Tyc ul. Krańcowa 76b/10; 20-356 Lublin kom. 691 396 744; e-mail: jakubtyc@op.pl
Dawid Organek	7 – 9 lat	7-14 sierpień	Chrzanów	Dawid Organek ul. Ceramiczna 18/622; 03-126 Warszawa kom. 602 470 412; e-mail: dawidorganek@wp.pl
Tomasz Szarkowicz	10 – 12 lat	6-13 sierpień	w trakcie ustalania	Tomasz Szarkowicz ul. Choinkowa 7; 43-340 Kozy kom. 504 105 454; e-mail: szarkowicz@gmail.com
Łukasz Knop	10 – 12 lat	2-10 lipiec	Włoszakowice	Łukasz Knop ul. Zacisze 5; 64-140 Włoszakowice kom. 603 778 803; e-mail: knoplukasz@gmail.com
Paweł Zabój	13 – 15 lat	1-7 sierpień	Przychojec	Paweł Zabój ul. Warneńczyka 87H; 35-612 Rzeszów kom. 668 717 737; e-mail: zaboj.pawel@gmail.com
Jakub Stachyra Daniel Szarkowicz	16 – 18 lat	20-30 sierpień	Budziarze	Jakub Stachyra Piotrków Drugi 108A; 23-114 Piotrków Drugi kom. 534 845 817; e-mail: jakubmichal.stachyra@gmail.com
Jarosław Olejarz	18...+	2-10 lipiec	Stuposiany	Jarek Olejarz Zapałów 8; 37-544 Zapałów kom. 503 052 539; e-mail: railwayman@poczta.fm
Krzysiu Tudryn Marcin Gniadek	18...+	22 lipiec – 6 sierpień	Łazy	Krzysztof Tudryn Przychojec 45a; 37-300 Leżajsk kom. 510 146 679; e-mail: takme2013@gmail.com

# WSPOMNIENIA Z MŁODZIEŻOWEGO W LUBLINIE

30-31.10.2021

Bywałam na wielu młodzieżowych, lecz w Lublinie - już nie jako dziecko a nastolatka - byłam po raz pierwszy... I zda się, że nie będzie to mój ostatni raz.

Tematem przewodnim zebrania młodzieżowego był werset z 1 Tes. 5:19 - *Ducha nie gaście*. Pierwszym wykładem usłużył brat Dawid Fil. Za temat obrał sobie werset z Obj. 3:15 - [...] *Obyś był zimny albo gorący!* Brat przedstawił przykłady i zagrożenia *letniości*, poprzez przytoczenie konkretnych historii biblijnych (np. zgubna ciekawość – historia Adama i Ewy; tęsknota i przywiązanie – żona Lota; żądza pieniądza – Judasz; „lekka chciwość” – Ananiasz i Safira; moc i nadmierna pewność siebie – Samson).

Po przerwie, na dwóch częściach poświęconych badaniom, wraz z bratem Łukaszem Millerem, zastanawialiśmy się nad tematem „Wzmacniania się przez Słowo Boże”. Rozważania były dla nas pewną wskazówką do tego, jak badać proroctwa – sięgaliśmy bowiem do wielu ksiąg biblijnych, szukaliśmy odpowiedzi zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, nie skupiając się wyłącznie na jednej historii czy księdze. Zauważyliśmy, że pewne proroctwa już się wypełniły, np. powstanie państwa Izrael, a niektóre z nich należą do przyszłości więc powinniśmy bacznie obserwować, czy nie wypełniają się na naszych oczach. W międzyczasie zwiedziliśmy wraz z przewodnikiem, muzeum obozu koncentracyjnego na Majdanku. Poznaliśmy tragiczne losy więźniów. Staliśmy w miejscach, w których tak niedawno ginęły tysiące niewinnych ludzi - mężczyzn,

kobiet i dzieci - z rąk nazistowskich sadystów. Wielu z nas zapewne głęboko zapadnie w pamięć ta silnie oddziałująca na emocje oraz skłaniająca do refleksji wycieczka.

Dzień zakończyliśmy niestandardową, interesującą społecznością wieczorną poprowadzoną przez brata Daniela Szarkowicza. Za pomocą trzech pytań (1. Co jest dla Ciebie najważniejsze w życiu?; 2. Jaka jest twoja ulubiona pieśń?; 3. Co robisz w wolnym czasie?) rozważyliśmy, co jest prawdziwą wartością w życiu chrześcijanina.

W niedzielę na sali Zboru odbyło się zebranie ogólne. Wysłuchaliśmy trzech wykładów, którymi usłużyli bracia: Henryk Szarkowicz i Marcin Szkodziński. Tematy wykładów to: *Dzieło Pana Jezusa* – H. Szarkowicz; *Podobieństwo o winnicy* – M. Szkodziński; *Miecz, który przyniósł Pan Jezus, a Jego życzenia pokoju* [Jan. 14:27] – H. Szarkowicz. Po pysznym obiedzie, podczas którego mogliśmy dłużej ze sobą porozmawiać, mieliśmy wspólny, bardzo budujący i pięknie brzmiący śpiew. Po śpiewie odbyła się społeczność wieczorna na temat „Pokuty”, którą poprowadził brat Adam Zubala.

Te dwa dni, które ze sobą spędziliśmy, okazały się niezwykle krótkie. Mam jednak nadzieję, że stanie się to dla nas motywacją, by zobaczyć się na kolejnym, najbliższym młodzieżowym i znów cieszyć się swoim towarzystwem, wspólnie chwalać Najwyższego.

Sara Sidor

## BOHATEROWIE WIARY- IZAJASZ, CZĘŚĆ TRZECIA

### Narodzi się Immanuel

O proroku Izajaszu już opowiadaliśmy w dwóch odcinkach. Dziś spotkamy się z nim po raz trzeci. Odkryjemy okoliczności, w których powstało jedno z najślawniejszych proroctw mówiących o Mesjaszu - Panu Jezusie Chrystusie. Jest ono zapisane w 7. rozdziale proroctwa Izajasza, wersecie 14. „*Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel.*”

### Nadchodzi wojna

Historia ta rozegrała się w czasie, gdy Jerozolima została

oblężona przez dwóch królów. Możecie zapytać – dlaczego jacyś królowie chcieli zdobyć Jerozolimę? Dlaczego jacyś ludzie znowu rozpoczęli wojnę? Czy nie mogliby żyć spokojnie, nie walcząc z nikim i nie zabijając nikogo? Niestety, historia ludzkości jest pełna wojen. Możemy być szczęśliwi, że do tej pory, żyjąc w Polsce, nie doświadczyliśmy wojny. Nie zgadzamy się na przemoc, nie chcemy, by ludzie cierpieli, ponieważ inni ludzie chcą szkodzić i zadawać rany.

W naszej historii z proroctwa Izajasza na Jerozolimę najechał Resyn, król aramejski razem z Pekachem, królem izraelskim.

Czy zwróciliście uwagę, że na Jerozolimę najechał król izraelski? Czy nie wydaje się wam to dziwne? Przecież Jerozolima była stolicą Izraela, jak to więc możliwe, że król izraelski ją oblegał?

Znów musimy się zasmucić. To wynik nieprzyjaźni, wręcz wrogości, która zaistniała w samym Izraelu wiele lat wcześniej. Wtedy Izraelici skłócili się ze sobą tak bardzo, że nie mogli zgodzić się na wspólnego króla, więc ustanowili sobie dwóch królów. Jeden z nich panował w Jerozolimie, drugi w Samarii.

## Nie musisz się bać

Wojna, o której teraz opowiadamy, toczyła się jakby pomiędzy dwoma braćmi z tego samego narodu. Achaz, król Judy w Jerozolimie, musiał się bronić przed Pekachem, królem Izraela. W dodatku Pekach sprzymierzył się z jakimś poganinem, królem Aramu, i razem atakowali święte miasto.

W tym momencie wkracza do akcji prorok Izajasz. Pan Bóg daje mu proroctwo, które ma zanieść królowi Achazowi. Są to dobre, pocieszające słowa (Izaj. 7:4): „Nie bój się tych dwóch królów, nie zdobędą Jerozolimy!” Spodziewamy się, że król ucieszył się. Izajasz powiedział jeszcze Achazowi: „Poproś Pana Boga o znak, żebyś mógł być pewny i spokojny”.

## Czy Achaz nie chciał pomocy Pana Boga?

Teraz następuje coś dziwnego. Król nie chciał znaku od Pana Boga! Powiedział: „Nie będę prosił i nie będę kusił Pana” - Izaj. 7:12. Czy to nie dziwne? Sam Pan Bóg oferuje królowi: „Poproś o znak mojej pomocy”, a król odpowiada „Nie, Panie Boże, nie będę Ciebie wystawiał na próbę”?

Z samego proroctwa Izajasza nie dowiemy się pewnych ważnych szczegółów tej historii. Musimy zaglądnąć do 2 Księgi Królewskiej, 16 rozdziału. Okazuje się, że król Achaz miał swój własny plan – postanowił wezwać na pomoc króla asyryjskiego. Najwyraźniej nie wierzył, że Bóg Izraela może mu pomóc. Ale jak przekonać obcego króla, by przybył z wojskiem? Trzeba mu zapłacić i to bardzo dużo. W tym celu Achaz wziął drogocenne przedmioty ze Świątyni Bożej oraz splądrował własny skarbiec. Potem jeszcze podmienił ołtarz w Świątyni na wzór pogańskiego ołtarza z Damaszku i zniszczył inne sprzęty świątynne. To smutne, najwyraźniej Achaz nie cenił Pana Boga i Świątyni, a chciał się przypodobać poganinowi.

Dlatego trudno było się spodziewać błogosławieństwa Bożego. Pan Bóg powiedział: „Nie chcesz królu znaku ode mnie, ale ja jednak dam ci znak. Oto panna urodzi syna i da mu imię Emmanuel. To dziecko będzie znakiem, że na razie kraina judejska nie zostanie zniszczona. Zanim jednak chłopiec dorośnie, również Juda zostanie spustoszona, a uczyni to państwo asyryjskie, które teraz wezwałeś na pomoc.”

Czyli plan Achaza był skuteczny tylko na chwilę, a później spowodował wielkie straty. Prorok Izajasz wiedział, że tak będzie i na pewno bardzo bolał, ale nie mógł odmienić losów państwa.



## Proroctwo Mesjasza

Wróćmy jeszcze do proroctwa, którego Achaz nie chciał, a które stało się jednym z najpiękniejszych zwiastunów przyjścia Jezusa Chrystusa:

Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel. Mlekiem zsiadłym i miodem żywić się będzie do czasu, gdy nauczy się odrzucać złe, a wybierać dobre. Gdyż zanim chłopiec nauczy się odrzucać złe, a wybierać dobre, kraj, przed którego obu królami drżysz, będzie spustoszony - Izaj. 7:14-16. Imię dziecka oznacza „Bóg z nami”. Pan Jezus przypomniał ludziom, że istnieje Pan Bóg, który opiekuje się nimi, chce być z nimi. Pan Bóg chciałby, żeby ludzie uwzględniali Go w swoich planach, bo On chce im pomóc. Proroctwo mówi też, że Emmanuel, kiedy dorośnie, będzie rozróżniał dobro od zła i wybierze dobro, czyli dokładnie tak, jak Pan Jezus. Ciekawe, że w następnym rozdziale proroctwa kraina judejska jest nazwana „krajem Immanuela” – bo Pan Jezus przyszedł do swojego narodu, był jego królem.

Setki lat później proroctwo to zostało wypowiedziane jeszcze raz, przez anioła, który ukazał się Józefowi we śnie: Nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło jest z Ducha Świętego. A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego. Aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wykłada: Bóg z nami - Mat. 1:20-23. Imię Immanuel stało się jednym z wielu imion Pana Jezusa.

## PANIE, NAUCZ NAS!

Łuk. 11:1

Panie! Naucz nas,  
Jak być cichym i pokornego serca,  
Dokonywać mądrego wyboru,  
Ważyc z namysłem słowa,  
Nie uprzedzać faktów.  
Jak panować nad sobą  
I nad swoim językiem.  
Zachować czyste serce,  
Mieć umysł niepokalany od świata,  
Czynić koleje życia prostymi,  
Utrzymać ręce w niewinności,  
Posiadać oczy wolne od pożądliwości,  
Mieć uszy nie świerzbiące.  
Pragnąć rzeczy dobrych,  
Odróżniać plewy od ziarna,  
Piękno od blichtru,  
Dobro od zła.  
Modlić się o rzeczy właściwe,  
Niezłomnie ufać,  
Do końca wierzyć!  
Umieć znosić cierpienia,  
Walczyć i odnosić zwycięstwa.  
W dniach porażki – nie rezygnować,  
W powodzeniach – nie być pewnym siebie,  
W poniżeniach – nie być złamanym.  
Być cierpliwym,  
Znosić słabych,  
Pocieszać smutnych,  
Podnosić upadających.  
Naucz mnie, Panie!  
Być do Ciebie podobnym:  
Jak Ty – przebaczać,  
Jak Ty – wszystkich rozumieć,  
Jak Ty – wszystkich miłować,  
Jak Ty – pełnić wolę Ojca,  
Jak Ty – poświęcać się i służyć,  
Jak Ty – świętość życia obierać  
I jak Ty – umierać...

\* \* \*

Naucz mnie, Panie!  
Łaskę Boga oceniać,  
Nadzieję zbawienia  
I sens istnienia.  
Wartość i wielkość krzyża,  
Cenę krwi przelanej,  
Ogrom męki – i za co?  
Zrozumiewać – „Naucz mnie, Panie!”.

Roman Rorata